

MAGAZYN

ŚRODA
CZWARTEK
31. XII 1969
1. I. 1970
ROK XXI
NR 309 (6795)
CENA 1 ZŁ

GAZETA Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

„Dajcie radość i szczęście każdej rodzinie...”

Życzenia KONSULA ZSRR dla mieszkańców ziemi krakowskiej

DRODZY PRZYJACIELE!

Korzystając z miłego zaproszenia Redakcji — za pośrednictwem łamów „Gazety”, w imieniu Konsulatu ZSRR w Krakowie i swoim własnym, serdecznie pozdrawiam Was w związku z nadchodzącym, nowym 1970 rokiem i przekazuję Wam najlepsze życzenia.

W minionym roku ludzie pracy miasta Krakowa i województwa krakowskiego, tak jak i całego kraju, wypełniając wskazania V Zjazdu PZPR, osiągnęli szereg świetnych sukcesów w budownictwie przemysłowym i kulturalnym.

Ludzie radziecy z całej duszy cieszą się wielkimi osiągnięciami narodu polskiego i życzą mu dalszych sukcesów na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego.

Pozwólcie wyrazić przekonanie, że tradycyjna braterska przyjaźń i wszechstronna współpraca między naszymi narodami, służąca interesom naszych państw, sprawie socjalizmu i pokoju — w nowym roku będzie się w dalszym ciągu rozwijać i umacniać.

W 1970 r. mija sto lat od dnia urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina, z którego imieniem i działalnością związana jest cała rewolucyjna epoka w życiu ludzkości. Ludzie radziecy wielką miłością otaczają wszystkie miejsca, gdzie przebywał Lenin. W naszym kraju szeroko znany jest, zarówno Kraków jak i Podhale, gdzie, korzystając ze współpracy i pomocy rewolucjonistów polskich i polskiej ludności, w ciągu dwóch lat mieszkał i pracował W. I. Lenin, kierując przygotowaniem do rewolucyjnych bojów.

Muzea W. I. Lenina w Krakowie, w Białym Dunaju i Poroninie, otoczone przez naród polski pieczołowitą opieką, są miejscami odwiedzin ludzi radzieckich, licznych grup turystycznych, które chętnie odwiedzają Wasz piękny kraj.

Drodzy Przyjaciele! Niech Nowy Rok przyniesie dużo radości i szczęścia Waszej rodzinie. Życzymy robotnikom, chłopom, Inteligencji, uczącej się młodzieży, wszystkim mieszkańcom miasta i województwa — powodzenia, szczęścia i dalszych sukcesów w dziele budownictwa socjalistycznego, na chwałę narodu polskiego.

Konsul ZSRR w Krakowie
WŁADIMIR NIESTIEROWICZ

Spotkanie noworoczne w Komitecie Centralnym PZPR

WARSZAWA (PAP)

Z okazji Nowego Roku odbyło się we wtorek w Komitecie Centralnym spotkanie z udziałem członków Biura Politycznego i sekretariatu KC, pierwszych sekretarzy Komitetów Wojewódzkich Partii, kierowników wydziałów Komitetu Centralnego, redaktorów naczelnych centralnych pism partyjnych i przewodniczących niektórych organizacji społecznych.

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka złożył zebrany najlepszy życzenia noworoczne.

W Wietnamie pld. wszedł w życie 72-godzinny rozejm ogłoszony przez NFWWP z okazji Nowego Roku

Obrady konferencji paryskiej

PARTY—LONDYN

W poniedziałek o godzinie 18-tej czasu warszawskiego w Wietnamie południowym weszło w życie 72-godzinne przerwanie ognia ogłoszone przez Narodowy Front Wyzwolenia z okazji Nowego Roku. Dowództwo armii USA i wojsk sągajskich zapowiedziało jedynie 24-godzinne zawieszenie działań bojowych, które miało wejść w życie we

wtorek o godzinie 2-giej w nocy czasu warszawskiego.

Wojska amerykańskie i sągajskie nie respektowały jednak ogłoszonego przez NFWWP przerwania ognia. Doszło do kilku starć spowodowanych przez siły agresora. Sporadyczne walki zanotowano m. in. w prowincji Quang Nam — na wybrzeżu oraz delcie Mekongu.

*

Posiedzenie wtorkowe paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu było ostatnim w 1969 roku i poszczególne delegacje dokonały podsumowania dotychczasowych obrad.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i administracji sągajskiej nie wysunęli w swych przemówieniach żadnych nowych argumentów, wykazując w ten sposób, że w ich stanowiskach nie ma najmniejszego postępu.

Ambasador Dinh Ba Thi, przemawiając na posiedzeniu w imieniu delegacji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego, podkreślił, że stanowisko zajęte przez przedstawicieli USA świadczy o zamiarze sabotowania rokowań przez rząd Stanów Zjednoczonych, jak również o jego zamiarze kontynuowania i rozszerzania działań wojennych w Wietnamie. Rząd Stanów Zjednoczonych — powiedział ambasador Dinh Ba Thi — nie wyrzeka się prób wywołania zwycięstwa militarnego i nie dąży do rozwiązania problemu południowo-

wo-wietnamskiego na drodze rokowań.

Przedstawiciel delegacji DRW Ha Van Lau także podkreślił, że konferencja paryska nie dała dotychczas pozytywnych wyników, dlatego, że Stany Zjednoczone odmawiają uparcie wyrzeczenia się swej agresywnej polityki w stosunku do Wietnamu. Zaznaczył on, że jedynym słusznym rozwiązaniem problemu byłoby wycofanie z Wietnamu południowego wojsk Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników oraz umożliwienie Wietnamczykom powzięcia samodzielnego decyzji o własnym losie.

Święto narodowe Kuby

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP)

Z okazji święta narodowego Kuby — XI rocznicy zwycięstwa rewolucji kubańskiej — I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski i premier Józef Cyrankiewicz skierowali do I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, premiera Rewolucyjnego Rządu Republiki Kuby Fidela Castro i prezydenta Osvaldo Dorticos de Cudrillo depeche z serdecznymi życzeniami.

Naród polski — czytamy m. in. w depesze — wysoko ceni przyjaźń bratniego narodu kubańskiego i z głęboką sym-



Skóry oraz całe futra z lisów i norek pochodzące z Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Surovcami Włókienniczymi i Skórzanymi znane są nie tylko w kraju ale i również za granicą — 65 proc. produkcji bydgoskie zakłady przeznaczają na eksport. Na zdjęciu: selekcjonowanie skór futerkowych.

Noworoczne życzenia Prezydium WRN

Z okazji nowego roku 1970 — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie składa mieszkańcom ziemi krakowskiej jak najlepsze życzenia — dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i społecznej oraz wiele szczęścia i radosnych dni w życiu osobistym.

Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa w radio i TV

31 grudnia 1969 roku o godzinie 20.00 przed kamerami Telewizji i mikrofonami Polskiego Radia — przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — marszałek Polski Marian Spychalski wygłosił przemówienie noworoczne.

Uniwersytet w Addis Abebie — zamknięty

RZYM (PAP)

Decyzją etiopskiego Ministerstwa Oświaty zamknięto na czas nieokreślony uniwersytet im. Haile Selassie w Addis Abebie w następstwie krwawych zajść, do jakich doszło tam w poniedziałek. Na terenie uniwersytetu doszło do starć między studentami a policją, w wyniku których zginęło trzech studentów, a pięciu odniosło rany.

Powołano specjalną komisję do wyjaśnienia przyczyn tych zajść. Sytuacja w Addis Abebie jest w dalszym ciągu napięta.

Sprawca podpalenia meczetu Al Aksa uniknie kary

PARTY (PAP)

Agencja France Presse donosi, że we wtorek w godzinach rannych zapadł wyrok w toczącym się w Jerozolimie procesie australijskiego pastora Michaela Rohana oskarżonego o podpalenie w sierpniu br. meczetu Al Aksa w tym mieście. Izraelski trybunał uznał, że Rohan jest „całkowicie nieodpowiedzialny” i w związku z tym powinien być umieszczony w szpitalu psychiatrycznym „aż do czasu, gdy stan jego zdrowia ulegnie poprawie”. Tak więc sprawca podpalenia meczetu uniknie kary.

ROK 1969... Jak ten rok podsumować? Czasem trudno jest podsumować w polityce jeden miesiąc, ba! — tydzień nawet...

Wystarczy przeczytać sprawozdania — lub może tylko refleksje — naszych korespondentów z różnych stolic świata (na stronie 5 — przyp. Red.), by zdać sobie sprawę z tego, jak obfity w wydarzenia, jak ciekawy i burzliwy, był ten kończący się właśnie rok 1969.

KAROL MAŁCUŻYŃSKI

SPOJRZENIE NA ROK 1969

POZOSTAŁY niewygaszone konflikty — Bliski Wschód, Wietnam... trwał i nasilał się wysięg zbrojeń między głównymi mocarstwami. Czytelnik prasy czytał, nie zawsze rozumiejąc o co chodzi i jaką stawkę gra się toczy, o rakietach i systemach antyrakietowych, o pociskach z wielocelowymi głowicami.

Ale z drugiej strony: rósł na całym świecie sprzeciw i protest wobec interwencji amerykańskiej w Wietnamie, a w ostatnich miesiącach w samych Stanach Zjednoczonych przybrał nieznane dotychczas pod względem zasięgu społeczny i stanowczy formy działania, wpływając niewątpliwie na niekonsekwentne jeszcze i niesprecyzowane manewry administracji Nixona, by z tej wojny zacząć się wycofywać.

Na Bliskim Wschodzie konflikt trwa i w pewnym sensie nabrzmiał. Ale nieprzejednana polityka Izraela doprowadziła do prawie całkowitej izolacji tego państwa; spontaniczne i nieorganizowane akcje partyzanckie przekształciły się w nową, zorganizowaną siłę militarną i polityczną, jaką stał się w minionym roku ruch palestyński, a w ostatnich tygodniach, po dłuższej przerwie, przedstawiciele czterech mocarstw wznowili własne poufne rozmowy, mające na celu polityczne rozwiązanie tego konfliktu, w oparciu o uchwałę Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku.

Jeśli chodzi o perspektywy zahamowania wysięgu zbrojeń, to właśnie ten trudny, zawiły rok 1969 przyniósł, wbrew pozorom, bardzo konkretne postępy. Można już mówić o masowym podpisywaniu ukła-

du o nieprolifacji; osiągnięto kompromisowe porozumienie w sprawie częściowej demilitaryzacji dna morskiego; ONZ opublikowała raport o skutkach działania broni bakteriologicznej i chemicznej, zalecając konwencję o zakazie używania tych rodzajów broni (w tych wszystkich inicjatywach rozbrojenia można z uzasadnioną satysfakcją odnotować aktywny udział, a często wręcz inicjatywę polskiej dyplomacji).

Wreszcie, znowu w ostatnich tygodniach minionego roku, rozpoczęły się w Helsinkach wstępne rozmowy między ZSRR a USA na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych. Powołanie rozmów do życia było wielkim sukcesem, z którego nie sposób było się dziwić. Powołanie rozmów do życia było wielkim sukcesem, z którego nie sposób było się dziwić. Powołanie rozmów do życia było wielkim sukcesem, z którego nie sposób było się dziwić.

WRESZCIE Europa. Spokojna, rozważna, konsekwentna ofensywa dyplomatyczna państw socjalistycznych sprawiła, że idea ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy, która jeszcze przed rokiem mogła być lekceważona lub sabotowana, stała się bezspornie najbardziej realną i aktualną propozycją dyplomatyczną roku na naszym kontynencie. (Tutaj znowu warto i trzeba przypomnieć, jak ważną i pozytywną rolę odegrała Polska w lansowaniu tej idei od pięciu lat).

Zmiana rządu w NRE. Odsunięcie od władzy chadecji po raz pierwszy w 20-letniej historii tego państwa. Bezsporny, szeroko dziś omawiany, także na Zachodzie, wzrost autorytetu NRD, jako czynnika politycznego i gospodarczego. Podpisanie przez rząd Brandta układu o nieprolifacji, otwarcie po raz pierwszy jakichś perspektyw dialogu, a na dalszym etapie: normalizacji stosunków z państwami socjalistycznymi. W tym rzędzie — odpowiedź na inicjatywę Władysława Gomułka z maja 1969, nowe choć nie zawsze jasne i konsekwentne sformułowania w sprawie granicy na Odrze i Nysie, w sprawie istnienia dwóch państw niemieckich, w sprawie układu monachijskiego.

Zmiana rządu we Francji, związana z odejściem od władzy gen. de Gaulle'a. Problemy Wspólnego Rynku i brytyjskie zabiegi wokół wejścia do tej wspólnoty gospodarczej. Głęboki, a w ostatnich miesiącach burzliwy kryzys struktury władzy i ustroju w tak szybko składną rozwijającym się kraju jak Włochy. Istotne i interesujące zmiany, a zwłaszcza dyskusje w Watykanie i wewnątrz Kościoła katolickiego. Nowy tryb przewrotów wojskowych — pod hasłem reform społecznych, w Ameryce Południowej... To tylko kilka z kilkunastu tematów, o których należy pamiętać, które zapisały się w kalendarzu roku 1969. O których zresztą pisać szerzej korespondenci ze stolic świata, o kilka stronice dalej.

Rok niełatwy do podsumowania. Rok, który żadnego z problemów światowych ostatecznie nie rozstrzygnął. Otworzył jednak wiele nowych perspektyw i chyba wzbudził wiele nadziei w stosunkach międzynarodowych.

Śnieg pokrył drogi i pola. Urokli zimy trzeba uwiecznić na zdjęciu. CAF

MPK — miastu

Drugie połączenie Nowej Huty z centrum Krakowa

(INF. WL.) Nasze miasto wzbogaciło się wczoraj o nową, wielką inwestycję komunikacyjną: O godz. 10 z pętli w Dąbju ruszył pierwszy tramwaj nowej linii nr 22. W efekcie uzyskaliśmy drugie połączenie Nowej Huty z pozostałymi dzielnicami Krakowa.

Na trasie, która biegnie od ul. Dąbrowy przez Grzegorzec, aleje: Pokoju, Planu 6-letniego i Lenina do Wzgórz Krzeszawickich, kursować będą szybkie (do 70 km/godz.) wozy przegubowe. Długość całej arterii Nowogródzkiej wynosi 6 km, a etapu obecnie przekazanego — 4 km.

Zakończenie budowy linii tramwajowej oraz 2 jezdni dla ruchu kołowego — mimo szeregu trudności na jakie natrafiono w czasie realizacji inwestycji, nastąpiło o 3 lata wcześniej od pierwotnie planowanego terminu. Tak znaczne skrócenie planowanego terminu realizacji zaliczyć więc należy do poważnych sukcesów w budownictwie naszego miasta. Było to m. in. wynikiem wykonania zobowiązań podjętych przez inwestora — Dyrekcję Inwestycji Miejskich II i generalnych wykonawców: KPRI nr 1 w zakresie robót drogowych i urobionowych oraz PPB HiL — Za-

rad Robót Inżynierskich — wykonawcę linii tramwajowej. Nie sposób nie wspomnieć tu również o podwykonawcach: w zakresie robót oświetleniowych PRE „Elektromontaż” Nowa Huta i sieci trakcyjnej — MPK w Krakowie. Przebiegiem budowy interesowało się i wielokrotnie przychodziło z pomocą kierownictwo wojewódzkiej i dzielnicowych instancji partyjnych oraz Prezydium RN m. Krakowa.

Budowa arterii Nowogródzkiej kosztowała blisko 200 mln zł.

W uroczystym oddaniu społeczeństwu tej tak bardzo potrzebnej miastu inwestycji, udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta, dzielnice Grzegorzec i Nowej Huty oraz przedsiębiorstw wykonawczych. Symbolicznego przecięcia wstęgi i otwarcia linii dokonał z-ca przewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa Jan Skiba. (wp)

Inagrodu w konkursie „Gazety Krakowskiej”
„URODZENI W PRI”

TAJEMNICZY OPIEKUN

HENRYK CYGANIK

13 listopada 1946 r. przyniósł mojemu ojcu pierwszy, po wyzwoleniu, szczęśliwy dzień. Urodził mu się syn. Siedział ojciec godzinami przy dębowej kółce, patrząc na bezradne przebieganie nóżkami malego. Wojna skończyła się już dawno, a przecież ciągle żył nadzieją i marzeniami o spokoju, o pracy. Na Podhalu ciągle było gorąco, chociaż dawno już przebrzmiały echa kanonad i wystrzałów. Gdzieś, na północy, zbliżały się rany, ludzie szukali zapomnienia tego, co się zapomnieć nie dało. Tylko tu, pogrobowcy skompromitowanych idei, strzelali do geometrów dzielących dworski las. Sąsiad bał się sąsiada. A wszyscy razem bał się bezwzględnych bandytów „Ognia”.

Wieczorem przychodzili do naszego domu dwaj milicjanci, ze stacjonującej we wsi placówki. Matka przygotowywała wieczerę, mężczyźni grali w karty. Rozmawiali. Sierżant Marek wyrokował bliski koniec tego oczekiwania i strachu, obiecywał rychły spokój.

Ojciec nie doczekał. Przyszło ich dwóch. Luty był tego roku mroźny. Od-

czytali wyrok i w imieniu jakiegoś tam pajacowanego rządu wypełnili go. Najohydniej, jak można sobie wyobrazić. Gdzie oni się tego nauczyli? A przecież mówili po polsku. Zapytali o broń. Potem jeden z nich, z odległości metra, strzelił do ojca dwukrotnie w skroń.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

HENRYK CYGANIK – I NAGRODA W KONKURSIE

Tylko raz do roku. Wiosno, piechotą, dwadzieścia kilometrów. W lecie, wozem, do lasu. W jesieni, wozem, do lasu. W zimie, wozem, do lasu. Wiosno, piechotą, dwadzieścia kilometrów. W lecie, wozem, do lasu. W jesieni, wozem, do lasu. W zimie, wozem, do lasu.

HENRYK CYGANIK – I NAGRODA W KONKURSIE

JÓZEF NAGÓRZAŃSKI

Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

CZYNNY SPOŁECZNE wzbogaciły majątek narodowy



dalszy wzrost aktywności wsi, gromad i małych miasteczek w realizacji pilnych dla środowiska przedsięwzięć. Należy zanotować wzniesienie wspólnym wysiłkiem 15 domów kultury i 15 świetlic, rozbudowę wielu ośrodków zdrowia i remiz strażackich (50). Wydułazy się „nitki” wodociągów i instalacji gazowych i elektrycznych. Urządzano zieleńce i place zabaw dla dzieci, porządkowano miasta i miasteczka.

Ogólna wartość zrealizowanych w ub. roku czynów społecznych szacujemy na około 660 mln zł. O tyle wzrósł dodatkowo majątek narodowy dzięki wielkiemu wkładowi pracy mieszkańców wsi i miasteczek. I za to składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w realizacji tych wielkich przedsięwzięć.

Szczególne podziękowanie należy się służbie powiatowych zarządów dróg lokalnych, która spiesząc z fachową i techniczną pomocą wszędzie tam, gdzie wystąpiło w inicjatywę, w znacznym stopniu przyczyniła się do budowy tych 2 tysięcy km dróg.

Drugim poważnym źródłem naszych osiągnięć są inwestycje państwowe. Na ich realizację wydano w minionym roku ponad 1,4 mld zł. Znaczną kwotę, bo 420 mln zł pochłonęły inwestycje w rolnictwie. Dzięki temu zmodernizowano 7.900 ha gruntów ornych, drenowanie 3.500 ha, przeprowadzono regulację rzek i obwałowanie na długości 43,5 km.

Rozpoczęto kompleksowe prace melioracyjne w Dąbrowskim, wznowiono szereg obiektów dla rolnictwa, gospodarstw specjalistycznych, rozbudowano PCM-y. Zrealizowano 20 wsi i przysiółków. Liczne linie energetyczne zmodernizowano. Energia elektryczna dociera już do 94,5 proc. wsi. W ub. r. zbudowano 192 nowe ujęcia wody pitnej.

Także w innych dziedzinach mamy wiele do odnotowania. M. in. wzniesiono 27 nowych szkół, przedszkoli, internatów. Zbudowano ponad 21 tys. izb z funduszy państwowych i spółdzielczych. Wielkie nakłady przeznaczono na inwestycje komunalne w miastach. To m. in. przyczyniło się do dalszej aktywizacji Piwnicznej, Starego Sącza, Makowa Podhalańskiego, Krzeszowic, Kęt, Limanowej.

Czy to zakresie inwestycyjnym mogliśmy zrobić więcej?

Oczywiście, że tak. Szczegółnie

gólnie wiele nie wykorzystaliśmy pieniędzy pozostających w rolnictwie. Brak specjalistycznych przedsiębiorstw budownictwa rolniczego dla realizacji małych, rozproszonych inwestycji utrudnia ich wzniesienie.

Również wiele inwestycji w miastach nie zostało zakończonych. Opóźniają się prace przy budowie wielu obiektów kontynuowanych.

Nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości. Często było to powodem opieszałości wykonawców, ale nie bez winy są również rady narodowe — inwestorzy szeregu inwestycji. Nie dotrzymano terminów przygotowania dokumentacji, niedostatecznie troszczono się o terminowe oddawanie do użytku wznoszonych obiektów.

Rok miniony obfitował w wiele wydarzeń politycznych, żeby wspomnieć chociaż o kampanii pozarządowej, wyborach do Sejmu i rad narodowych, jubileuszu Polski Ludowej. Takie okoliczności zwykle wpływają na dalsze zaciężenie organów władzy ze społeczeństwem. Jak to było w Krakowskim?

W 1969 roku częściej niż w latach poprzednich kontaktowaliśmy się ze społeczeństwem zarówno w miastach jak i w najbardziej oddalonych wsiach. Przedstawiciele rad narodowych poprzedniej kadencji oraz kandydaci na radnych spotykali się z wyborcami. Jedni rozliczali się z tego, jak realizowali postulaty sprzed 4 lat, drudzy zapoznawali się z potrzebami terenu. Była to szeroka dyskusja i szczerza rozmowa. Trzeba stwierdzić, że społeczeństwo nasze, mimo iż wielu jego postulatów nie można było zrealizować w minionej kadencji, przyjmowało z pełnym zrozumieniem wyjaśnienia przedstawicieli rad. Ostatnio, podtrzymując poprzednio sformułowane postulaty, wyborcy deklarowali swą pomoc w ich realizacji.

Pocieszający jest fakt, że w ub. roku było znacznie mniej skarg i pretensji pod adresem rad. Świadczy to niewątpliwie o tym, że poprawiła się ich praca. Szybciej załatwiała sprawy obywateli, dokładniej informowała o poczynaniach rady.

Oczywiście, w szerokiej współpracy ze społeczeństwem zarówno rady narodowe jak i ich organy nie ustrzegły się błędów. Często bywały jeszcze objawy niedbalstwa. Zbyt długo załatwiała się sprawy,

które winny być załatwione szybko, bez potrzeby odwoływania się do wyższych instancji. Jeszcze wielu urzędników pracuje opieszale. Wypadki te notujemy jednak coraz rzadziej. Staramy się im przeciwdziałać. Stale podnosimy kwalifikacje pracowników, co pomaga również w usprawnianiu pracy organów władzy.

Z wypowiedzi Towarzysza Przewodniczącego wynika, że miniony rok zegnamy sukcesami. A czego możemy oczekiwać mieszkańcy naszego województwa w nowym, 1970 roku?

Przed nami stają jeszcze większe, ale i trudniejsze zadania. Będziemy jednak musieli zwrócić większą uwagę na dyscyplinę inwestycyjną i finansową. W Krakowskim winno nastąpić generalne porządkowanie budownictwa. Musimy doprowadzić do tego, aby w następnej 5-letce rozpocząć prawidłowy cykl inwestycyjny, bez przekroczenia terminów zakończenia budów i kosztów budowy. Poprawić musimy organizację pracy.

Będziemy rozpoczynać niewiele nowych inwestycji, jednak musimy doprowadzić do tego, aby wszystkie obiekty, przewidziane do zakończenia w 1970 roku, były przekazane do użytku. Do planu wejście szereg inwestycji niezbędnych dla miast, osiedli i wsi.

Główna uwaga zwrócona zostanie na budownictwo rolnicze, służące podnoszeniu produkcji rolnej. Także na oświetlenie i gospodarkę komunalną, służbę zdrowia. Rozpocznemy wielką batalię o zaopatrzenie wsi i rolnictwa w wodę.

Przed nami stoi realizacja ważnej uchwały KW PZPR w sprawie kultury. Chodzi tu nie tylko o budowę obiektów, ale również o ożywienie życia kulturalnego, usprawnienie działalności już istniejących placówek kulturalnych.

To tylko najważniejsze zadania. Każdy miesiąc zapewne będzie stawał przed nami nowe problemy do rozwiązania. Będziemy je realizować wspólnie ze społeczeństwem. Korzystając z okazji, życząc wszystkim mieszkańcom województwa jeszcze większych sukcesów gospodarczych i pomysłowości w życiu osobistym w nowym 1970 roku.

Rozmawiał:
EDMUND PIEKARZ



Fot. W. Klag

JERZY PĘKALA

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa

ODBYLIŚMY WIELKĄ ROZMOWĘ ZE SPOŁECZEŃSTWEM



— MINIONY ROK ułpnił pod znakiem obchodów 25-lecia PRL oraz wyborów do Sejmu i rad narodowych. Jak oceniacie, Towarzysze Przewodniczący, rok 1969? — Z tym pytaniem zwracam się do przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa JERZEGO PĘKALA.

Wybory do Sejmu i rad narodowych w sposób istotny wytyczyły kierunki naszej pracy. Odbiliśmy wielką rozmowę ze społeczeństwem na temat spraw gospodarczych, komunalnych i społecznych. Szeroki był wachlarz tych rozmów. Ich wynikiem jest ponad 1600 wniosków zgłoszonych przez wyborców. Wniosków w większości do zrealizowania, dotyczących spraw najbardziej naczynialnych. Wyborcy postulowali m. in. aby rozwiązać sprawy zaopatrzenia Krakowa w wodę, poprawić pracę punktów usługowych i handlowych. Wnioski i postulaty zostały rozpatrzone przez komisję Rady Narodowej oraz Komitet Frontu Jedności Narodu, oceniono ich realność i przekazano do realizacji. Ostatnia w 1969 roku sesja Rady Narodowej m. Krakowa (jak zapewne czytelnicy pamiętają) poświęcona była właśnie sprawie wniosków i postulatów.

Warto tu także wspomnieć o zakładach przemysłowych i usługowych, a także handlowych, oddanych społeczeństwu w ub. roku. Wymienię tylko niektóre: nowe Zakłady Zabawarskie, Piekarnię w

Cheemy, aby każdy został poinformowany o tym, co się stało z jego wnioskiem, czy będzie ten wniosek realizowany i kiedy. Każdy wniosek był i jest dla tego, który go zgłaszał — sprawą ważną. Równocześnie trzeba powiedzieć, że wiele z nich jest niezwykle istotnych. Dotyczą one spraw interesujących nie tylko wnioskodawcę, ale ogół mieszkańców Krakowa.

Jakimi osiągnięciami w gospodarce miasta zamykamy odchodzący rok?

Zacznijmy od budownictwa mieszkaniowego. Plan roczny przekroczyliśmy, oddając około 600 izb ponad przewidzianą ilość. Mówiąc inaczej, w tym roku oddaliśmy do użytku mieszkańców Krakowa 15.200 izb. Około 6 tys. rodzin zamieszkało w nowych mieszkaniach, a więc ponad 20 tys. ludzi poprawiło swoje warunki mieszkaniowe. Oczywiście, dominuje budownictwo spółdzielcze.

Równocześnie jednak, przy tak pomyślnych wynikach w budownictwie mieszkaniowym, nie wykonałmy w pełni inwestycji w usługach, handlu, gospodarce komunalnej i rolnictwie. Oznacza to, że nie wszystkie postulaty handlowe i usługowe zaplanowane na 1969 r. mogły być w tym roku otwarte.

Nastąpiła poprawa miejsc komunikacji. W ub. roku przybyło 19 wozów tramwajowych, 12 autobusów. Być może mieszkańcy Krakowa nie odczuli w sposób wyraźny zwiększenia taboru, bo przecież równocześnie nastąpiło przedłużenie tras komunikacyjnych i otwarcie nowych. O 7 mln więcej osób przejechało w ub. roku tramwajami, o 5 mln osób — autobusami. Przebudowaliśmy ulicę Wodowską i skrzyżowanie na rogu Alei i Manifestu Lipcowego (pod „Cracovią”). Wyremontowaliśmy ulicę Nowoplaszkowską i Karmelicką. Zakończyliśmy drugi etap przebudowy ulicy Nowogrzegorzeckiej.

Warto tu także wspomnieć o zakładach przemysłowych i usługowych, a także handlowych, oddanych społeczeństwu w ub. roku. Wymienię tylko niektóre: nowe Zakłady Zabawarskie, Piekarnię w

Chodzi mi tu przede wszystkim o racjonalne wykorzystanie

Czyżnack, Dom Towarowy „Jubilat”, pawilony handlowo-usługowe na Kozłównie i w Nowej Hucie. Odremontowanych też zostało kilka kawiarni.

Do najważniejszych obiektów kulturalnych zaliczyć należy budynek Liceum Sztuk Plastycznych. Otwarty został oddział Muzeum Historycznego — Muzeum Teatralnego, dwie nowe biblioteki, dwa kluby, dwie świetlice środowiskowe.

W dziedzinie służby zdrowia mamy do zanotowania rozbudowę Szpitala im. Żeromskiego i Zakładu dla Dzieci Niedorozwiniętych. Nowa Huta otrzymała żłobek tygodniowy oraz przychodnię lekarską. Taka sama przychodnia otwarta została w Podgórzu.

Wspomnieć by jeszcze wypadło o przedszkolu na Matecznym, Domu Nauki i Kultury w Toniach, Domu Akademickim, nowym skrzydle Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Wszystko to w telegraficznym skrócie, bo przecież na bieżąco społeczeństwo informowane jest o realizacji planu gospodarczego.

Jakie są najistotniejsze sprawy, które zdaniem Towarzysza Przewodniczącego decydować będą o działalności Rady Narodowej w 1970 roku?

Najistotniejsza sprawa, to przygotowanie planu pięcioletniego. Przedsiębiorstwa podległe Radzie Narodowej i wydziały rad narodowych opracują nowy plan w oparciu o dyrektywy IV Plenum. Nowe zasady planowania zwiększają kompetencje rad narodowych, ale zwiększają także i naszą odpowiedzialność.

Jakie to będą sprawy, których realizację podejmujemy w przyszłym roku? Zaczne może od tego co najbardziej interesuje społeczeństwo Krakowa — od sprawy wody.

Nowe ujęcie wody dla Krakowa i doprowadzenie jej do miasta zrealizowane zostanie dopiero w 1974 roku. Tymczasem trzeba więc doradzić — podjąć pewne kroki. Przede wszystkim chcemy zwiększyć ilość studni głębinowych i poprawić przepustowość obecnych ujęć. Z tym wiąże się jednak sprawa ogólnej społecznej dyscypliny.

Chodzi mi tu przede wszystkim o racjonalne wykorzystanie

tanie wody przez zakłady przemysłowe, które jak wiemy korzystają także z wody pitnej. Tam, gdzie to jest możliwe chcemy, aby zakłady budowały własne ujęcia.

W dalszym ciągu będziemy rozwijać budownictwo mieszkaniowe i według planu w przyszłym roku wybudowanych zostanie w Krakowie ponad 16 tys. izb mieszkalnych. Istotne jest to, że będziemy konsekwentnie realizować poprawę funkcjonalności mieszkań. Mam tu na myśli zarówno rozsądne zmniejszenie normatywy, funkcjonalne rozłożenie pomieszczeń, jak i jakość oddawanych obiektów. Nie zostanie zatwierdzony do realizacji żaden projekt, w którym byłaby kuchnia pozabawiona światła. Oczywiście, tam gdzie już budowę rozpoczęto, zostaną one zrealizowane zgodnie z projektami.

Prace nad przyszłą pięcioletnią, oznaczają dla nas przygotowanie odpowiednich terenów pod budownictwo. Będziemy budować na terenach już uzbrojonych. Przyczyni się to do oszczędności zarówno miejsca, czasu, jak i nakładów finansowych. Bo przecież na terenach już zabudowanych mamy i komunikację i usługi i handel.

Zaczęliśmy od wniosków i postulatów. Około 500 z nich, jak mi wiadomo, dotyczyło usprawnienia administracji. Jak widzi Towarzysz Przewodniczący zadania Rady i radnych w przyszłym roku?

Jak powiedziałem, każdy wniosek został skrupulatnie rozpatrzony. Będziemy się starać, aby formy naszej pracy dostosować do potrzeb społeczeństwa. Równocześnie chcemy utrzymywać stały kontakt radnych z wyborcami, aby wysłuchiwać ich opinii i czuli się odpowiedzialni przed tymi, którzy obdarzyli nas swym zaufaniem. Społeczeństwo Krakowa wykazuje duże zainteresowanie tym, co się dzieje w jego mieście i wydaje mi się, że niejednokrotnie za mało z tego zainteresowania korzystamy. Z wieloma sprawami powinniśmy się zwracać do społeczeństwa, wysłuchiwać jego sądów i opinii. Wówczas podejmowane decyzje będą bardziej trafne.

Postuję się tu przykładem publicznej dyskusji na temat krakowskich Błot, zainicjowanej przez naszą redakcję. Padło wiele uwag i głosów niezwykle istotnych dla naszych dalszych planów i zamiarów.

Chciałbym, aby klimat troski społecznej o miasto, o jego wygląd, był w przyszłym roku jeszcze lepszy. Zrobiliśmy razem wiele. Możemy się poszczycić pięknymi zieleńcami i parkami, wyremontowanymi ulicami i uporządkowanym otoczeniem wielu osiedli i bloków.

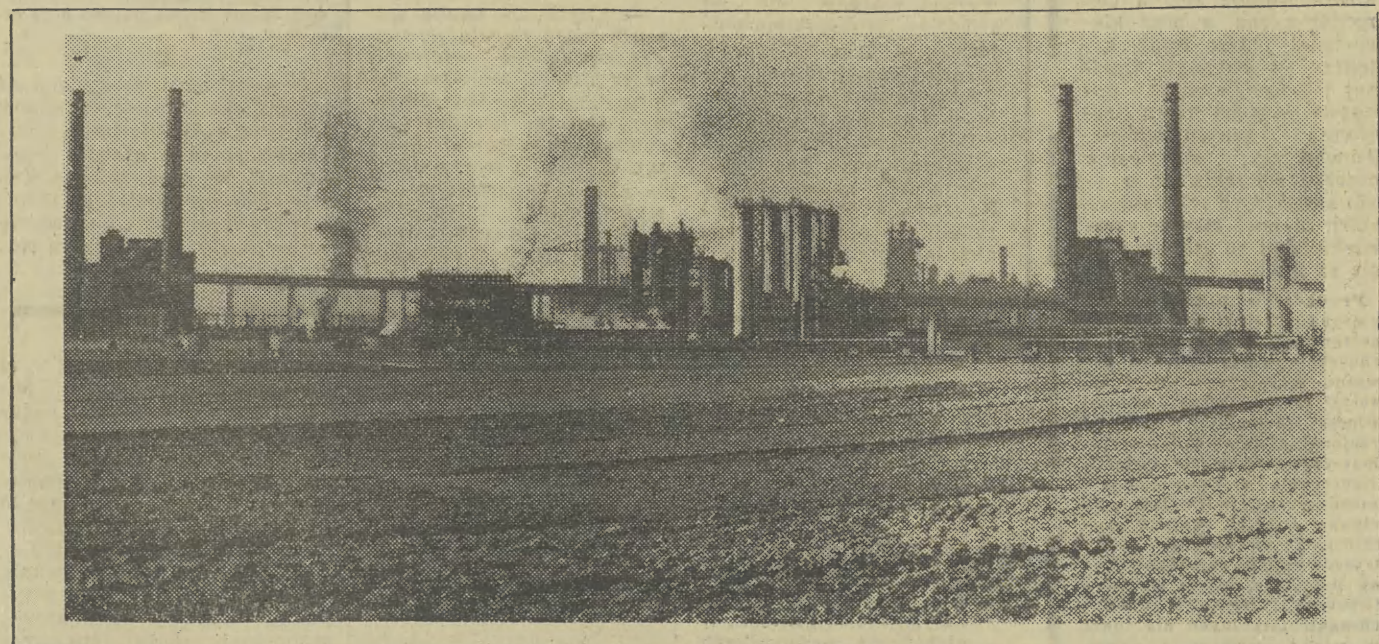
Ale chodzi o to, by nie dopuścić do niszczenia efektów naszej pracy, tak jak to się dzieje w Parku Jordana. Co jakiś czas chuligani niszczą znajdujące się tam obiekty. Ingerencje milicji nie wystarczą, jeśli nie będzie kontroli i zdecydowanej postawy społeczeństwa.

Czego życzyłoby Towarzysz Przewodniczący mieszkańcom Krakowa i sobie w Nowym Roku?

Mieszkańcom — aby nie zawiedli się na swoich radnych, aby te plany i zamierzenia, jakie przed nami stoją, zostały zrealizowane. Ich realizacja wymaga jednak pomocy i zaangażowania nas wszystkich. Życzyłbym więc sobie, aby społeczeństwo okazywało pomoc w podejmowanych przez nas poczynaniach, które w konsekwencji służą nam wszystkim.

I tradycyjnie — aby Nowy Rok był pomyślniejszy zarówno w naszych sprawach ogólnomiejskich, zawodowych jak i osobistych.

Rozmawiała:
HALINA GUGAŁOWA



sty, że jego samego nie zastali w domu. Spalił dom. Stanisław był gajowym. Tuż po wojnie gromada wytypowała go jako przedstawiciela, do komisji rozdzielającej dworską ziemię i las. Stąd „Ogień” kilkakrotnie próbował wykonać na nim wyrok, ale przecież w końcu nie zdążył. Stanisław zawsze przynosił coś dla małego i patrząc na jego jasną czuprynę, mówił:

— Takie same kędziorki miał mój

coraz częściej. Aż któregoś wieczoru przyniósł butelkę wódki i przyprowadził starego Plewę. Matka krzątała się po izbie jakaś nieswoja, stukła nabet garnuszek. Nakryła stół białym obrusem i podała kolację. Pleva gałd dużo, obficie raczej popijając. Siedzieli dość długo i było już po północy, kiedy stary odezwał się do drzemającego na krześle chłopca:

— Stuchaj, no smyku. Nie wiem, co

stanie i pogryzły się z owczarkami. Koniecznie trzeba by przeproszyć.

Mieszkał w internacie. Miał kłopoty z matematyką. Początkowo miasto przyniósł go swoim blaskiem, ruchem i tłumem. Kilkakrotnie miał ochotę uciec w swoje góry. Czuł się nieznośnym owczarek zamknięty w czterech ścianach. Nikogo nie znał. Niedoświadczone język śmiejący się kolegow. Nie szczenił mu do ciekawości, żartował z jego „krz” po trz” i „cienia do ho!” Uczył się dużo. W drugim półroczu otrzymał stypendium. A kiedy na szkolnej spartaklady okazał się najlepszy w sprintach i w skoku w dal, kolezdy na brali do niego respektu. I już bez niego nie odbyła się żadna wycieczka, żadne imienniny. Wciągnęli go do drużyny harcerskiej. Był może nawet dla nich trochę maskotka, oryginałem, z którym koleżeńską zażyłość jest w dobrym tonie. On sam nie zastanawiał się nad tym. Oto teraz dopiero zaczął rozumieć, że komuś jest teraz w liceum, dla czego w ogóle przeżył te pierwsze lata, zaczął pojmować opowieści matki i wspomnienia Stanisława.

Ostatnim smutnym akcentem jego życia był stuk zmarnotrawionych grudek ziemi spadających na trumnę ojca. Potem już było, jak mawiała matka, coraz lepiej. Nie byli wówczas sami, w walące się chałupie, tak samo, jak on, teraz rzucony na ulicę wielkiego miasta, nie był sam. Ktoś dbał o comiesięczną zmianę pościeli w internacie, ktoś postawił za katedrą profesora, aby mu tłumaczył równania i idee wierszy Norwida; ktoś dawał mu stypendium; ktoś zapraszał do kin i teatrów. Powoli za-

czą rozumieć, co kryje się pod owym tajemniczym „ktoś”.

Tak budziła się w nim — przez świat wychowywanym chłopcu, jakaś świadomość, jakaś więź... A kiedy zasiadł za naturalnym stołkiem, śmiał się zwycięsko do tego chłopca, który dziesięć lat temu pasał nad Dunajem gęsi i tak bardzo brał sobie do serca ostrzeżenia Kocańdowego Franusia przepowiadającego rychłe zawałenie się ich wiekowej chałupy.

W tamte wakacje pojechał ze starym Plewą na polanę po siano. Sierpniowe słońce chyliło się powoli ku grzbiotom Górów. Pleva przykucał pod chojakiem, wyciągał z kieszeni kapeluch i powoli, z namaszczeniem, nabijał fajkę.

— To jużś pokonczył szkoły, he?

— ...

— Trzeba ci się rozejrzeć za jakąś robotą. Staszek ci załatwi może w kombinacie. Wreszcie zaczniesz własny chleb jeść.

— Zdałem egzaminy wstępne na uniwersytet. Jeszcze będę się uczyć pięć lat.

— Niby gdzie?

— No, przecież mówię, że na uniwersytecie.

— Cóżś ty, chłopie, dokumentnie zwrólował? Patrzcie go, od gnoju odszedł, a na uniwersytet się pcha. Stuchaj smyku, przed wojną tylko dziedziców syn do szkół chodził, a myśmy się na służbach krowy doł, a nie książki czytać uczyli. A tobie takie zbytki i uniwersytety w głowie?...

— No, widzieli. Pleva. Jak to wy mawiacie?... aha... „Casi sie zmieniajom, ludzie tyz”. Tak mówiliście przed wojną. Dziś „ludzie się zmieniajom, casi tyz”.

— Coś mi się zdaje, że się o czterdzieści lat za wcześnie urodziłem. Dziś umiałbym pisać i czytać, a kto wie, czy i na uniwersytecie bym nie chodził.

— Cmoknął na konie. Wóz potoczył się kamienistą, leśną drogą ku rozłożonej w dole, w dolinie Dunajca, wsi.

...

Za rok chłopak z podgórskiej wsi przystąpił do egzaminu magisterskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. I pomimo, iż w liceum miał kłopoty z matematyką, wybrał zawód chemika. Kiedy przyjeżdża na wakacje do ojczymowej leśniczówki, daleko na drogę wybiega na jego powitanie jasnowłosy braciśzek wyprzedzany przez białego owczarka. Matka, jak ongiś, przygotowuje kolację, a oni razem z ojczymem rozmawiają o wydarzeniach w świecie i w... lesie. Przy powitalnym kielszku brakuje tylko starego Plewy, którego rok temu odprowadzili na cmentarz — ostatniego, niepiśmiennego mieszkańca wsi.

Opisana tu, droga życiowa dotyczy chłopca z podgórskiej wsi, który dzięki tajemniczemu „ktoś”, dopiął celu, o jakim marzyła pamiętnego lutego jego matka. Nietrudno, oczywiście, odgadnąć, iż owym „KTOSIEM”, który czuwał nad realizacją wszystkich planów i celów, BYŁA MOJA LUDOWA OJCZYNA.

HENRYK CYGANIK

„GAZETY KRAKOWSKIEJ” „URODZENI W PRL”

OPIEKUN

mały. Już prawie zaczynał chodzić.

— A co się z nim stało? — pytał zaciekawiony, podnosząc głowę znad zeszytów.

— Nie trzeba, synku, o tym mówić — matka z niepewnością obserwowała zamysłoną twarz Stanisława.

— Trzeba, Anielko, trzeba. Niech wie, bo przecież i jego ojciec... Mój synek spalił się w domu, wraz z zamordowaną swoją matką. Zrobili to ci sami ludzie, co i twojego ojca zabili...

...

Częściej Stanisław był wesoły. Opowiadał o przygodach z kusownikami, o życiu lasu. Raz nawet wziął małego na polowanie, na dziki. Przychodził

ty o tym myślisz, ale chciałbyśmyś twoją mamę wydać za męża...

...

W miesiąc później zamieszkali już we trójce, w domu gajowego Stanisława, w domu położonym daleko za wsią — prawie w lesie.

Bardzo często otrzymywał listy od matki. Nic się nie zmieniło — dalej pełna była troski i obaw o swoje nowe gospodarstwo. Czasem dopisywał kilka słów ojczym. Przemawiał w tych listach jakoś pogodnie, po męsku. Ponoć pod Lubaniem pokazywały się wilki. W styczniu trzeba będzie zrobić na nie polowanie. Podkopywały się pod Białejową

CZAS WOLNY CZAS TWORCZY

PRZEWIDUJEMY, że w latach osiemdziesiątych nastąpi zmniejszenie tygodniowej liczby godzin, przeznaczonych na pracę zawodową. Jakże to przewidywania, dotyczące sposobu spędzania wolnego czasu — mówi dr hab. WŁADYSŁAW KWASNIEWICZ (docent UJ).

Zapewne nadal będziemy wykorzystywać nasz czas dyspozycyjny na różne działania o charakterze zarobkowym, czy gospodarczo-domowym. Powstanie jednak równocześnie okazja do daleko idącego pogłębienia kontaktów z różnymi dziedzinami kultury, zwłaszcza nauką i sztuką. Wiele też przemawia za tym, że będziemy coraz bardziej społeczeństwem podróżującym, jednak nie tylko w celach zawodowych (dojazd do pracy, delegacje służbowe), ale także w celach turystycznych, krajoznawczych — szerzej mówiąc rekreacyjnych. Bardziej intensywnie włączymy się też w procesy zarządzania różnymi dziedzinami życia zbiorowego. Powstanie więc istotna nowa sytuacja, w której do głosu dojdzie możliwość łatwiejszego regenerowania naszych sił fizycznych, a także znacznego rozszerzenia horyzontów intelektualnych, czy stopnia zaangażowania społecznego. Wydaje się jednak, iż realizacja tej frapującej perspektywy nie może przebiegać w sposób zwykły. Już teraz pora pomyśleć o zbudowaniu długofalowego programu różnorodnych inwestycji kulturalnych; nasz system szkolny musi dać do rozbudzenia w najszybszych kręgach młodzieży potrzeb o szczególnej wadze społecznej. Wśród nich ważne miejsce zajmuje konieczność rozwijania aktywnej, twórczej postawy wobec życia. Czas wolny nie może być bowiem tylko czasem konsumpcyjnym. Musi być także czasem twórczym.



— Jakie prognozy można snuć w tej materii na lata 80-te?

Mówi prof. Wydz. Chemii PK WITOLD MAZGAJ:

CHEMIA ŻYWI

N AWOZY mineralne są najsłabszym elementem w naszym żywieniu. W walce o wzrost plonów. Szczególną rolę odgrywają przy tym nawozy azotowe. W połowie lat 80-tych na potrzeby rolnictwa pracować będą już wszystkie poważne obiekty, takie jak Puławy, Włocławek, Police i Gdańsk dostarczające nawozów fosforowych.

Wydajność naszego rolnictwa jest wciąż niska, a więc zadaniem przemysłu chemicznego w tej dziedzinie jest dostarczenie ziemi odpowiedniej ilości nawozów. Perspektywy są nader optymistyczne, a doświadczenia wielu krajów nadają im kształt realny. Oto np. Francja, która po wojnie importowała zboże, obecnie eksportuje poważne ilości ziarna. W tej Francji, w doświadczonej kooperatywie farmerskiej w La Valette, po nasyceniu piaszczystej gleby potężną dawką nawozów organicznych, parę lat temu ze-

brano z 1 hektara 40 q pszenicy. Kiedy zaś obok nawozu dostarczonego z płaskim odpowiedniej ilości wody — plony sięgnęły 100 q pszenicy z jednego hektara!

Nasze rolnictwo może pokryć zapotrzebowanie rynku wewnętrznego lat 80-tych z uwzględnieniem przyrostu liczby obywateli do 40 mln, pod warunkiem, że zrealizowany zostanie program ministerstwa rolnictwa, a również resortu chemii i przemysłu maszynowego.

Przeciętna wydajność z hektara czterech podstawowych zbóż wynosi u nas 21–22 q. Chemia musi pomóc osiągnąć przynajmniej drugie tyle. W tym sensie możemy mówić że chemia również żywi człowieka.

A więc zgodność poglądów przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych na temat możliwości rozwojowych naszego rolnictwa. Tak więc nauka, opierając się na obiektywnych przesłankach — od suwa od nas wiążą talerzyka z glonem, który miałby nam zastąpić np. schabowy kotlet i chlebek rumianec chleba. Stół zastawiony tabletkami, proszkami itp., straciłby wiele swego uroku. Tyle, że wtedy odpadłby definitywnie problem linii i diety-cud.

Ja dżiesięć, pięćnaście lat JAK DOBRZE POJDZIE...

W ITAJĄC NOWY ROK, łączymy z nim zawsze nasze najlepsze nadzieje, tworzymy plany wybiegające często wiele lat naprzód. Ale bez tych wizji, nadających kształt naszym marzeniom, nie potrafilibyśmy dostrzec celu codziennej krzątaniny, wielkich wysiłków i niejednokrotnych wyrzeczeń. Aby te wizje oparte były na realnych przesłankach, poprosiliśmy o wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych dyscyplin naukowych. Nasz noworoczny toast spełnimy za pomyślnie i urzeczywistnienie tego, o czym mówią naukowcy — a o czym wszyscy marzymy. A więc za realność naszej przyszłości: za dżiesięć — pięćnaście lat, jak dobrze pojdzie...

— Mówi: doc. dr TADEUSZ WOJTASZEK, dziekan Wydz. Ogrodn. WSR.

Najwybitniejsi znawcy problemu wypowiedzieli się, że nawet w roku 2000 podstawową bazą produkcyjną środków żywności będzie rolnictwo. Tym bardziej w latach 80 w Polsce odżywać się więc będziemy produktami rolniczymi, a nie wytwarzanymi chemosyntetycznie przez przemysł.

GDZIE SZUKAĆ REZERW ŻYWNOŚCIOWYCH?

A SKUTEK burzliwego tempa industrializacji i urbanizacji naszego kraju corocznie u bývá w Polsce około 30 tys. ha gruntów z użytkowania rolniczego. Jedynym więc sposobem poszukiwania rezerw żywnościowych jest intensyfikacja produkcji rolniczej na wszystkich odcinkach (rolnym, ogrodnym, zootechnicznym, leśnym).

Istotne rezerwy tkwią w zmianie struktury gospodarstw rolnych, które muszą przechodzić w przyszłości na

przemysłowe formy produkcji (specjalizacja, koncentracja). Skuteczniejsze metody ochrony roślin i zwierząt przed chorobami, szkodnikami i chwastami, to dalsze poważne rezerwy. Z braku odpowiednich danych ilustrujących ten problem w Polsce, przytoczę wyliczenia w skali światowej, które wskazują, że na skutek chorób, szkodników i chwastów, rolnictwo światowe traci tyle żywności, ile wystarczałoby na wyżywienie ponad milarda ludzi rocznie.

Duże rezerwy tkwią również w możliwościach wzrostu wydajności plonów roślin. Tak np. w Anglii w dziesięcioletnim okresie (1950–1960) wydajność pszenicy z 1 ha wzrosła z 26 do 36 q. Ponieważ znacznie wolniej wzrasta wydajność innych gatunków zbóż, przeto rozszerzenie arealu uprawy pszenicy może być również rezerwą. Z wydajną pomocą na odcinku wzrostu wydajności uprawianych roślin może przyszyć przemysł, zwłaszcza chemiczny. Bez odpowiedniej ilości dobrej jakości nawozów mineralnych, środków ochrony, regulatorów wzrostu, mas plastycznych i odpowiednich maszyn uzyskanie większej wydajności jest niemożliwe. Usunięcie braków na tym odcinku może dać w efekcie duży skok w zwiększeniu środków żywności. Można tu przytoczyć przykład z ogrodnictwa kierunku produkcji, gdzie zastosowanie folii (przezroczystej i ciemnej) w uprawie niektórych warzyw może dać w efekcie wzrost wydajności z ha o 100 i więcej procent.

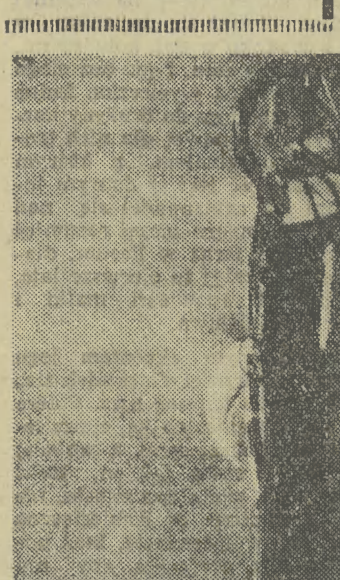
Jestem przekonany, że kraj nasz w roku 1980 będzie produkował tyle środków żywności, że zaspokojone zostaną wszystkie potrzeby wewnętrzne przy znacznym wzroście eksportu.

Mysle jednak, że w niedalekiej przyszłości powinny one powstać. Naturalnie konieczne jest zajęcie się tym problemem przez pracowników naukowych.

Przy Polskim Towarzystwie Lekarskim w Krakowie istnieje Sekcja Gerontologiczna, a przy kierowanej przeze mnie katedrze — Patologii Ogólnej i Doświadczalnej powstała parę lat temu, pracownia gerontologiczna. Prowadzimy obserwacje procesu starzenia się u osób skupionych w krakowskich klubach starszego człowieka. Jest to jednak ciągle za mało.

Prowadzenie badań w tym kierunku jest tym bardziej potrzebne, że zapobieganie chorobom wieku starszego powinno rozpoczynać się wcześniej, zanim jeszcze nastąpi proces starzenia — poprzez racjonalne odżywianie, systematyczne stosowanie ćwiczeń fizycznych, a także — co jest może rzeczą najważniejszą — unikanie ciągłych stresów psychicznych. Oczywiście geriatryczna szkoła rumuńska Anny Aslam zajmująca się profilaktyką i leczeniem chorób charakterystycznych dla ludzi w wieku starszym, z powodzeniem stosuje także środki farmakologiczne — jednak w moim przekonaniu najważniejsza jest sugestia, choć zachowania prawidłowej fizycznej, dobre samopoczucie psychiczne i właściwy tryb życia.

Gerontologia jest więc dziedziną mającą przed sobą ogromne możliwości. Być może jej specjalistami będą przedłużać kiedyś młodość a nawet życie, ale raz jednak starajmy się, bym wszystkim interesować, być młodym we własnej świadomości, nie unikając ruchu.



JAK BĘDZIEMY MIESZKAĆ?

Jakie są główne tendencje architektoniczno-urbanistyczne?
— mówi doc. Wydziału Arch. PK WITOLD CĘC-KIEWICZ:

Z ACZNIJMY od tego, że mieszkania nasze muszą być większe. Trwają prace nad nowymi normatywnymi, jak również nad nową technologią budowy. Spodziewać się należy powiększenia dotychczasowej powierzchni mieszkań o 15–20 proc. Poprawi się też standard ich wyposażenia, gdyż mieszkanie przejmować będzie szeregi dalszych procesów zmierzających do wyeliminowania, co wymaga z kolei dodatkowego miejsca dla potrzebnych urządzeń.

Na kształt naszych mieszkań w coraz większym stopniu oddziaływać będzie kolorowa telewizja sprężona m. in. z systemem światowym. Nie potrzeba dodawać, że realność koncepcji uzależniona jest przede wszystkim od stabilizacji światowej.

Mieszkania będą nosić wyraźne cechy układów elastycznych, pozwalających na przekształcanie wnętrza w zależności od potrzeb rodziny. Stosować się będzie szereg rozwiązań, które w ramach tej samej powierzchni mieszkalnej pozwolą na lepsze jej wykorzystanie, tworzenie nowych pomieszczeń.

Budynki mieszkalne lat 80-tych pięć pięć będą na kilkadziesiąt metrów w górę, bo nadejdzie wreszcie czas racjonalnego wykorzystania każdej pędzi ziemi, która będzie mieć za zadanie przede wszystkim wyżywić zwiększoną liczbę obywateli. Domy otoczone będą dużymi zespołami zieleni. Wielokondygnacyjne garaże zapewnią pomieszczenia dla samochodów stanowiących powszechny środek indywidualnej komunikacji.

Rozwiązać trzeba jednak problem unowocześnienia samej technologii budownictwa. Podstawę wszelkiego postępu stanowi tutaj mechanizacja robót. Łączy się z tym m. in. sprawa budowy „fabryk domów”, które wytwarzać będą gotowe elementy nie wymagające prac wykończeniowych, jak tynkowanie, malowanie itp. Wytwarzanie tych elementów musi być podporządkowane zasadzie funkcjonalności mieszkania, w którym człowiek ma prawo korzystać z wszelkich wygod, jakie zapewnia współczesna cywilizacja.

Miasta przyszłości wznoszone będą w terenach zdrowych klimatycznie, najkorzystniejszych dla funkcji rekreacyjnych. Do pracy w ośrodkach skoncentrowanego przemysłu dowozić będą ludzi środki szybkiej komunikacji. Tu jednak wybieramy myśli daleko poza lata 80-te...

Przed oczyma duszy jawi mi się mieszkanie np. 3-pokojowe, które od czasu do czasu przekształcać w 4, a może 5-pokojowe. W roku stoi potężny telewizor transmitujący w naturalnych barwach powiemy rewii mody, w której ze stolic świata...

CHEMIA UBIERA

Mówi doc. Wydziału Chemii PK FRANCISZEK GAJEWSKI:

O BECNIE podaż wyrobów z włókien syntetycznych nie zabezpiecza popytu. Ale już pod koniec nadchodzącej 5-letki, radykalnej poprawie ulegnie zaopatrzenie rynku w artykuły z włókien syntetycznych. Wpłyne na to wybudowanie w Puławach oddziału kaprolaktamu, co przyniesie więcej niż podwojenie obecnej produkcji tego półfabrykatu. Stylonu w różnych postaciach będzie więc pod dostatkiem.

Gorzej zapowiada się sytuacja z produkcją włókna wełnopodobnego. Mamy zbyt mało akrylonitrylu — produktu wyjściowego do wyrobu anilany. W tej dziedzinie pozostajemy wyraźnie w tyle od krajów bardziej rozwiniętych. Ale i tutaj są perspektywy, tyle że bardziej odległe.

Dotychczas akrylonitryl otrzymuje się u nas z acetylenem i cyjanowodorem. Na świecie produkcję akrylonitrylu oparto w ostatnich latach na propylenie i amoniaku. To zaś oznacza

pilną potrzebę rozbudowy bazy przemysłu petrochemicznego. Po tej linii idą plany rozwoju dotyczące m. in. Blachowni Śląskiej. Rozbudowa przemysłu petrochemicznego umożliwi wykorzystanie propylenu do produkcji akrylonitrylu i w końcowym efekcie zapewni lepsze zaopatrzenie w anilany.

W latach 80-tych rozwinięciem się produkcja elany, przy czym oczekiwaliśmy, że znacznie nowocześniejszej technologii wytwarzania. Wszystko to w ciągu najbliższych 10 lat powinno znacznie, jeśli nie całkowicie, zaspokoić nasze potrzeby na wyroby z włókna syntetycznego.

— Chyba, że nauka wy-

myśli nową rewelację, sy-

nalizowaną już właściwie

przez japońskie włókno nie-

mnące, podobne do jedwab-

ku. Jest to, jak twierdzą

znawcy, chemicznie nowy

typ włókna. A więc anilany

— oby uszlachetniona

— stylony, elany i może cud-

włókno na szalowe kreacje

i męskie koszule samopio-

raczące?...

ASTRO- NOMIA A LOTY KOSMICZNE

O doniosłym znaczeniu lotów kosmicznych dla astronomii rozmawiamy z prof. dr. EUGENIUSZEM RYBKĄ:

N IEŁATWO jest naświetlić w skrócie doniosłe znaczenie lotów kosmicznych dla astronomii. W niektórych przypadkach jest ono różnorodne i wprost rewolucyjne.

Badamy obecnie promieniowanie dochodzące do nas z odległości 10 miliardów lat światła, czyli promieniowanie, które opuściło wysyłając je obiekty dwa razy wcześniej, zanim powstało Słońce i utworzyła się Ziemia. Badania te, choć imponujące, mają jednak bardzo istotny brak. — Podstawą ich są obserwacje dokonywane z powierzchni Ziemi, otulonej grubym płaszczem atmosferycznym, przepuszczającym promieniowanie dochodzące do nas od ciał niebies-

kich jedynie w dwóch dość wąskich okienkach — optycznym i radiowym. Z tego powodu z powierzchni Ziemi zbieramy niepełne informacje astronomiczne i tu w sukurs przyśpieszają astronomom loty kosmiczne.

Gdybyśmy chcieli scharakteryzować znaczenie lotów kosmicznych dla astronomii, należałoby wskazać na dwa istotne aspekty.

W pierwszym przypadku chodzi o badanie najbliższego otoczenia Ziemi przez jej obserwację z innego punktu w

kosmosie oraz prowadzenie obserwacji w przestrzeni kosmicznej. Tego rodzaju badania przyniosły rewelacyjne odkrycia, niemożliwe do osiągnięcia klasycznymi metodami obserwacyjnymi. Odnosi się to do badań Księżyca, najbliższych planet, pyłu międzyplanetarnego i promieniowania Słońca. W drugim zaś przypadku aparaty pomiarowe, wynieszone poza atmosferę ziemską, pozwalają na badanie promieniowania, którego atmosfera nasza zupełnie nie przepuszcza. Dzięki tym pomiarom poznano nie tylko promieniowanie rentgenowskie Słońca, lecz odkryto w przestrzeni międzygwiazdowej jeszcze inne źródła tego promieniowania.

Jestemy dopiero u progu ery kosmicznej. Wiadomości uzyskane z aparatów pomiarowych umieszczonych na pojazdach kosmicznych, choć mają charakter wstępny, przyniosły już bardzo wiele materiału naukowego dla dalszego rozwoju astronomicznych badań. Dookoła Ziemi krąży obserwatoria astronomiczne, skąd dokonywane są obserwacje ciał niebieskich, a w niebzt odległej przyszłości może być urządzone obserwatorium astronomiczne na Księżycu. Niewątpliwie najbliższe lata przyniosą dalszy postęp techniczny w badaniach astronomicznych spoza Ziemi i dalsze odkrycia, których w chwili obecnej przewidzieć jeszcze nie możemy.

Oczywiście, można napisać fantastyczną powieść, ale to będzie tylko fantazja. Jakkolwiek modna jest obecnie futurologia, to jednak od pracowników naukowego ścisłych dyscyplin takiej przepowiedni nie można oczekiwać, chociaż najbliższe lata mogą przynieść wielkie rewelacje.

ZA PRZYSZŁOŚĆ ...STEROWANA

Mówi prof. dr inż. HENRYK GÓRECKI, dyr. Instytutu Automatyki i Elektroniki Przemysłowej AGH:

P RZYSZŁOŚĆ w dziedzinie automatyzacji przemysłu, to w pierwszym rzędzie kwestia rozwiązania problemu szerokiego zastosowania maszyn cyfrowych do zarządzania w efektywnych zagadnieniach jak planowanie inwestycji i planowanie produkcji. Maszyn tego rodzaju są również niezbędnym sojusznikiem, narzędziem ofensywnej polityki ekonomicznej; umożliwiają bowiem operatywne kierowanie procesami produkcji w zależności od popytu i cen jakie kształtują się w kraju, w naszym bloku i na rynku światowym.

Na jakim etapie jesteśmy, jeśli chodzi o nasz rejon przemysłowy? Niewątpliwie, dobre perspektywy stwarza fakt, że takie poważne ośrodki jak kombinat Hutnictwa i Łącznictwa, czy Zjednoczenie Przemysłu Azotowego bardzo intensywnie zmierzają w kierunku organizowania nowego, wysoce wydajnego systemu zarządzania produkcją, dzięki wprowadzaniu urządzeń cyfrowych. Drugim, niezmiernie ważnym zadaniem jest rozwiązanie problemów zastosowania maszyn cyfrowych do identyfikacji procesów przemysłowych. O co tu chodzi? O opracowanie modeli matematycznych tych procesów w oparciu o dane „pobierane” z produkcji i przetwarzane przez ową aparaturę. Maszyna cyfrowa przejmie tu, primo: rolę „doradcy” współpracującego z obiektem, albo czuwającym —sekundo: zawiadanie sterowaniem produkcją bądź w układzie otwartym, bądź zamkniętym. U nas pierwsze użycie maszyn cyfrowych do przetwarzania danych znajduje się na terenie kombinatu nowohuckiego. Jest to aparatura polskiej konstrukcji „Odra”. W przyszłości należy liczyć się, iż kombinat będzie musiał objąć au-

tomatycznym sterowaniem pewne działy produkcji, np. konwertowanie. Również w górnictwie rysują się realne możliwości zastosowania maszyn cyfrowych do centralnej rejestracji przetwarzania danych, zarządzania i automatyzacji kompleksowej np. w zakresie transportu.

ZA PRZYSZŁOŚĆ... KADRY ELEKTRONIKÓW

R OZWÓJ automatyki ściśle wiąże się z postępem w dziedzinie elektroniki. Obecnie w AGH, na Wydziale Elektrycznym, istnieje 3 instytuty zajmujące się zagadnieniami automatyzacji. Wydaje się jednak, że w przyszłości trzeba będzie myśleć również o stworzeniu Instytutu Elektroniki. Staje się bowiem konieczne prowadzenie na szerokiej skali badań w zakresie konstrukcji aparatów elektronicznych, w dziedzinie nowych technologii obwodów scalonych, fizyki półprzewodników i wreszcie w dziedzinie skomplikowanych układów elektronicznych. A oto inne zagadnienia. Świat nauki i praktyki odczuwa dotkliwie potrzebę sprawnie działającego systemu wymiany informacji. Bez niej nie może być mowy o postępie organizacji pracy naukowo-badawczej i produkcyjnej. W związku z tym powstaje odrębna specjalizacja pod nazwą informatyki. Jej fundamentem jest elektronika. Problem przekazywania i opracowywania informacji będą więc w przyszłości znaleźć odbicie w powołaniu odpowiednich jednostek naukowo-badawczych.

Wnieśmy więc toast noworoczny za pomyślność naszej „przyszłości sterowanej” i za powodzenie planów kształcenia tak potrzebnej nam kadry elektroników.

JAK PRZEDŁUŻAĆ MŁODOŚĆ?

O perspektywach gerontologii i zapobieganiu dolegliwościom wieku starszego rozmawiamy z prof. dr BRONISŁAWEM GIĘDZOSZEM.

W ZROST liczby ludzi w wieku starszym jest już dzisiaj bardzo znaczący, a będzie się zwiększał z roku na rok. Przeciętny wiek życia w Europie w latach 1945–51 wynosił 66,5 lat. Nowocześnie społeczeństwa rozumieją zagrożenie starości. W naukach lekarskich powstała nie od dziś nowa gałąź wiedzy o starzeniu się i starości zwana gerontologią. Po co — Po to by przywrócić człowiekowi młodość. Po to, by starość uczynić znośną, by przeciwdziałać tym znikom, które czynią starość człowieka nieodłącznym, nieporadnym,

niezdolnym nawet do wykonywania niezbędnych czynności.

Państwo łoży olbrzymie sumy na cele opieki społecznej. Na terenie naszego miasta Polski Komitet Pomocy Polskiej Starości, walczył budowę Domu Spokojnej Starości, organizuje także kluby starszego człowieka w poszczególnych dzielnicach.

Istnieje konieczność utworzenia w naszym mieście przychodni czy poradni gerontologicznej, a także wydziału w szpitalach oddziałów gerontologicznych. Niestety, placówek takich Kraków się jeszcze nie doczekał.

na planowanie rodzinnego budżetu — a więc na kierunku konsumpcji społeczeństwa. Po pierwsze — poważnie wzrosło wtedy popyt na tzw. artykuły trwałe (meble, lodówki, itp.) oraz półtrwałe (miksery, elektryki i wszelkie akcesoria związane z tzw. małą mechanizacją domu). Tym samym wzrosła ilość i jakość usług — głównie z zakresu napraw sprzętu domowego.

W związku ze skróconym dniem pracy i tak zwanymi weekendami, wzrosła nasza wydatki na sport i turystykę, na kulturę. Tym samym będzie musiała wzrosnąć ilość i jakość usługowych instytucji wypoczynkowo-wczasowych (hotele, motele, campingi). Dziesięciokrotnie wzrosło wskaźnik motoryzacji: obecnie na 100 rodzin mamy 2,4 samochodu — w roku 1985 na 100 rodzin będzie ich 24.

Powtarzam jednak: podstawa dla wykształcenia się tych kierunków konsumpcji jest własne mieszkanie. Społeczeństwo może być bardzo bogate, ale z braku mieszkań będzie źle wydatkować swoje fundusze, a tym samym źle konsumować.

— Aby prognozą stało się zadość: choć minie kilkanaście lat i niejedną z nas zdąży postwieć — już dziś zaczniemy myśleć o mieszkaniach dla naszych dzieci. Własne mieszkanie — to przecież najlepszy posag, podstawa racjonalnego planowania budżetu rodzinnego.

Czego możemy oczekiwać w latach 80-tych w dziedzinie zaspokojenia potrzeb rynkowych? Jakże są główne tendencje rozwojowe gospodarki w grupie przemysłu środków konsumpcyjnych?

Odpowiada doc. dr hab. ANTONI FAJFEREK, prorektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

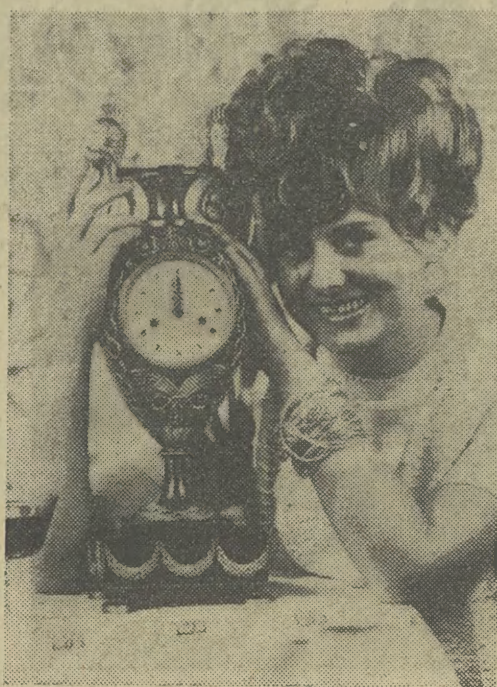
MAMY dwa typy konsumpcji: indywidualną i zbiorową. Zbiorowa — to oświata, wydatki na zdrowie, kulturę itp. Do konsumpcji zbiorowej dopłaca w znacznym stopniu państwo. W latach 80-tych wzrośnie typ konsumpcji zbiorowej, m. in. przez wprowadzenie obowiązkowego kształcenia młodzieży na poziomie szkoły średniej, przez proces starzenia się naszego społeczeństwa (wzrost wydatków państwa na renty i akcje socjalne dla ludzi starszych), oraz przez polepszenie się warunków zdrowotnych i higienicznych, zwłaszcza na wsi. Równocześnie wzrośnie typ konsumpcji indywidualnej, głównie dzięki wzbogaceniu się mieszkańców naszego kraju. Nastąpi jednak przesunięcie wydatków na konsumpcję w innym, niż obecnie kierunku — na co już obecnie powoli musi się przestawiać nasza produkcja. Jak na razie, na środki spożywcze wydajemy średnio 60 proc. naszych miesięcznych zarobków. W latach 80-tych wydatki te spadną do około 40 proc., zaś pozostałe 60 wydać będziemy inaczej. Jak? — Przewidujemy, że w końcu lat 80-tych w więk-

WŁASNE MIESZKANIE A BUDŻET

szym stopniu spełnione będzie — bodaj czy nie główne — marzenie Polaków: prawie każda rodzina (3–4-osobowa) dysponować będzie własnym, wygodnym i samodzielnym mieszkaniem. Mieszkanie — to podstawa do planowania rodzinnego budżetu. Jest udowodnione, że ludzie, którzy nie mają własnych mieszkań, w sposób nieracjonalny wydają swoje środki finansowe. Mieszkanie w poważnym stopniu rzutuje

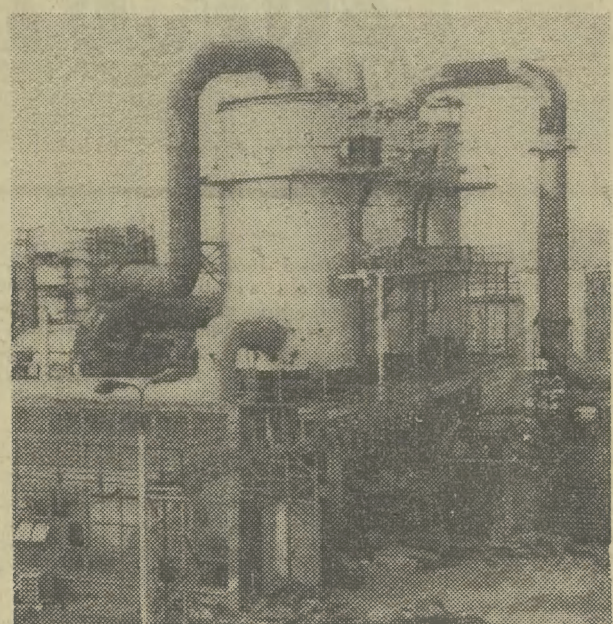
Dwanaście uderzeń zegara w sylwestrową północ. Pozegnamy dwanaście miesięcy które przeminiły, powitamy — Nowy Rok Czas to bilansów, serdecznych życzeń, horoskopów i podpatrywania przyszłości. Jutro zerwiemy pierwszą kartkę z nowego kalendarza. A stary, ten z roku 1969, wypełniony gęszczem różnych zapisów, zdarzeń i faktów, stanowiących już historię, oddajemy do państwowych i domowych archiwów. Z uczuciem zadowolenia z wielu spraw dokonanych i z niedosytem zamierzeń, których nie udało się w pełni urzeczywistnić i tak, jak w sprawach osobistych czy rodzinnych, rozliczać się będziemy z planów szerszych, ogólnonarodowych. Jaki to był rok pod tym względem?

Jedną z miar przebytej drogi są zwykłe porównania. Obejmowanie szerszym spojrzeniem sporządzonych bilansów: porównywanie własnego dorobku z dorobkiem innych krajów i narodów, z gospodarczą mapą świata. Jakże miejsce na niej zajmujemy skróciliśmy czy też powiększyliśmy pewne dystanse? Wiemy, nie był to okres szczególnie wielkich sukcesów gospodarczych ani szczególnie niepowodzeń chociaż, na skutek wyjątkowo niesprzyjających warunków klimatycznych zaorały one rolnictwo. Suche liczby nie oddają wielu barw naszej rzeczywistości. Z pracowniczych 12 miesięcy przypomnijmy niektóre z planów szerszych, ogólnonarodowych. Jaki to był rok pod tym względem?



WISŁA PŁYNIE NOWYM KORYTEM...

10 maja 69: — Wiaduktem potężnej zapory pod Włocławkiem przejechały pierwsze samochody. Wisła płynie tu już nowym korytem. Batalia „Zapora 69” została wygrana, pierwsze cztery turbosopły wielkiej hydroelektrowni oddano do eksploatacji. Włocławek, miasto słynne „Pamiętką z Celulozy”, potroiło liczbę mieszkańców. Rozrasta się nowymi blokami mieszkaniowymi. Niezależnie od zapory, na podmiejskich dawnych ugorach, trwa budowa nowoczesnych zakładów — włocławskich „Azotów”. W rozległych obiektach w br. zapoczątkowano montaż urządzeń. W 1971 r. powinny ruszyć pierwsze ciągi produkcyjne. Dostawcą urządzeń technologicznych i dokumentacji są firmy francuskie. Włocławskie „Azoty” (w przyszłości ok. 25 tys. pracowników) zwiększą bilans nawozów sztucznych dla naszego rolnictwa.



LIPCOWE PODARUNKI: GRZYBÓW I POLICE

22 lipca 69: — W tarnobrzskim zagłębiu siarkowym została oddana do eksploatacji nowa kopalnia w Grzybowie. Załoga, wykonując zobowiązania, do końca roku wyprodukuje 60 tys. ton siarki ponad plan. Siarka stała się drugim bogactwem narodowym Polski po węglu, a tarnobrzskie złoża należą do jednych z najbogatszych w świecie.

W sobotę, 19 lipca 69: — rozpoczęła pracę kolejna „fabryka urodzajów” w Polsce: kombinat chemiczny w Policach pod Szczecinem. Zakłady będą wytwarzać tzw. nawozy kompleksowe dotychczas nie produkowane w kraju. Kombinatu należy do najnowocześniejszych zakładów Politechniki, obok okręgu górniczo-energetycznego w Turzowie. To nowe przemysłowe słupki graniczne naszej państwowości wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej.



POLSKIE CIĘŻARÓWKI I „FIATY”

15 grudnia 69: — w dwudziestą pierwszą rocznicę uruchomienia produkcji samochodów ciężarowych w Polsce, fabrykę w Starachowicach opasali jubileuszowi — 220-tys. samochodów „star”. Zdobyli sobie one popularność w wielu krajach świata. Produkujemy dzisiaj samochody na Żeranin, w Lublinie, Jelczu Sanoku, Starachowicach, a motocykle i skutery — w kilku dalszych fabrykach. Wydarzeniem w naszej motoryzacji było podjęcie w ub. roku i rozszerzenie produkcji w br. „polskiego fiata” na licencję włoskiej. Choć niektórzy podobno narzekają, życzymy sobie — oby produkcja tych nowoczesnych samochodów stała się naprawdę masowa.



GÓRNICICTWO: KOMBAJNY I TRANZYSTORY

4 grudnia 69: — w tradycyjną „Barburkę” rozpoczęła pracę kopalnia „Zofiówka”, która jest najnowocześniejszym obiektem w górnictwie Europy. Pracą kombajnów w podziemiach kierują wielkie sterownice i telewizja przemysłowa, urządzenia prototypowe, uprzednio wypróbowane w kopalni „Jan”. Górny Śląsk stał się także Mekką, do której zjeżdżają górnicy z całego świata uczyć się skutecznej walki z podziemnymi pożarami i klęskami żywiołowymi. Najbardziej zmechanizowane w okręgu krakowskim są kopalnie „Janina” i „Jaworzno”. We wrześniu br. polscy górnicy wydobyli jubileuszową — 500 milionową tonę węgla na eksport. Tegoroczny plan wydobycia węgla zostanie wykonany z nadwyżką. Nasze górnictwo zajmuje 6 miejsce w świecie.

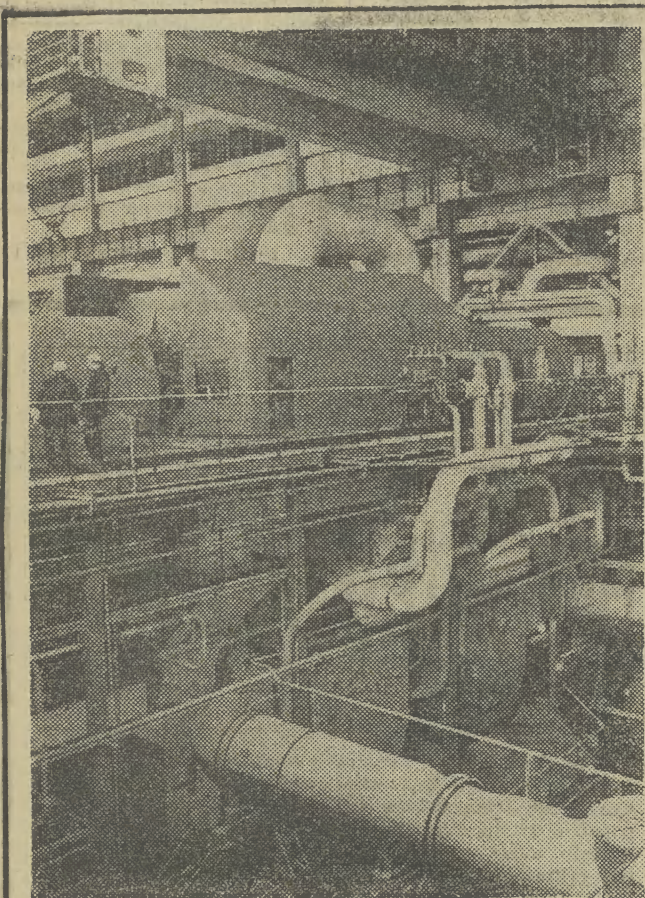


KOMBINAT im. LENINA

W kwietniu nadchodzącego roku Nowa Huta zainauguruje uroczystości swojego 20-lecia. Miasto liczy już prawie 160 tys. mieszkańców. W stałej rozbudowie znajduje się nadal Kombinat im. Lenina, obecnie obejmuje on już tak rozległy teren, że trzeba było ustawić normalne drogowskazy na jego obszarze i uruchomić wewnętrzne, specjalne linie komunikacyjne. W minionym roku Huta im. Lenina wzbogaciła się o obiekty należące do najnowocześniejszych w polskim hutnictwie. Rok 1969 zamknął produkcją ponad 4200 tysięcy ton stali, czyli produkcją — trzy razy większą — od wszystkich przedwojennych hut w Polsce.

LESZEK MARCINIK

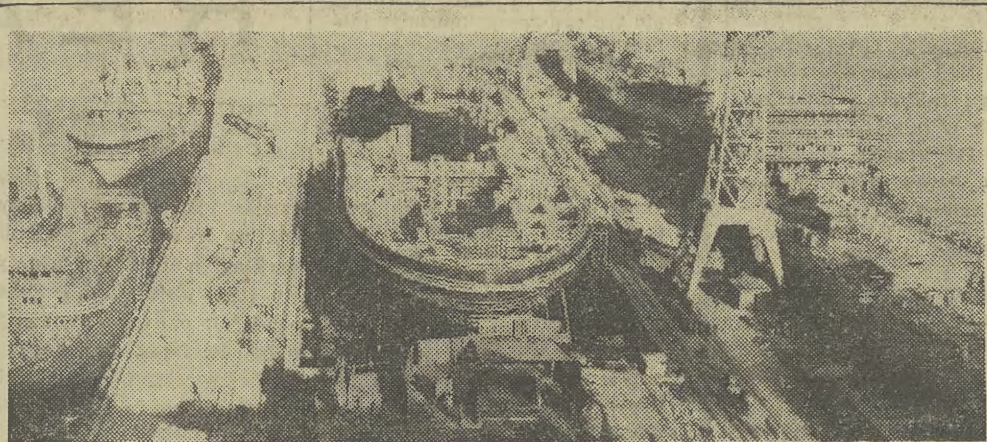
POŻEGNANIE Z ROKIEM



1.200 MEGAWATÓW Z PĄTOWA

13 grudnia 69 r.: — została zakończona budowa elektrowni PĄTOWA, największej w bieżącym 5-leciu inwestycji w energetyce. (Uruchomiono sześć potężnych turbosopłów, każdy o mocy 200 megawatów. Takich kolosów dotychczas nie budowaliśmy. Każdy z nich wytwarza tyle energii, że starczyłoby jej do zaspokolenia potrzeb oświeceniowych milionowego miasta. W globalnej produkcji energii elektrycznej Polska w minionym roku wysunęła się na 8 miejsce w Europie.

Przypomnijmy — byliśmy krajem ciemnych, nieoświetlonych wsi. Moc naszych elektrowni jest dziś większa od wielu krajów, które wyprzedzały nas niegdyś pod tym względem (m. in. Belgii, Holandii, Szwajcarii, CSRS). Tegoroczna produkcja polskich elektrowni wystarczała na potrzeby łącznych potrzeb energetycznych Bułgarii, Grecji, Ałbanii, Irlandii, Węgier, Portugalii i Turcji. A przy tym, wszystkie państwowe kopalnie i trzy ostatnie turbosopły, są już w całości — produkcji krajowej.

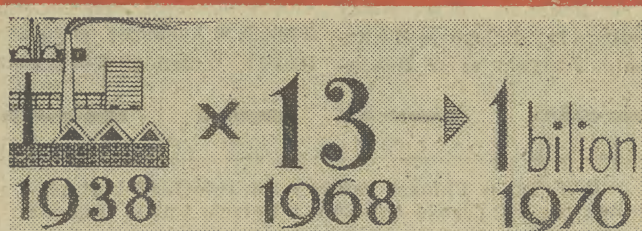


OLBRZYMY NAD BAŁTYKIEM

Kwiecień 69: — w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni położono stępke pod budowę pierwszego, polskiego 55-tysięcznika. Tak olbrzymich statków dotychczas nie budowaliśmy. W porcie szczytówskim przeładowano przeszło 14 mln ton masy towarowej. Szczecin jest obecnie największym portem w rejonie basenu Morza Bałtyckiego. Miniony rok był pomyślny również dla małych portów: na Helu w Łebie, Władysławowie, Darłowie, w Uście i Dziwnowie, kontynuowano rozbudowę nabrzeży i rybackich portów, nastąpi ich znaczne ożywienie.



Nie był to rok szczególnie obfitych urodzajów. Dzięki pomocy inwestycyjnej państwa wieś otrzymała tysiące nowych maszyn i traktorów, zwiększone dostawy nawozów i materiałów budowlanych, a elektryfikacja — niegdyś ciemnych wiosek, zostanie w pełni zakończona w nadchodzących latach.



BILIONOWY PRÓG

Stacuje się, że na koniec br. wartość globalnej produkcji przemysłowej Polski przekroczy bilionowy próg, wyniesie 1.015 miliardów złotych. Jest to produkcja przeszło dwa razy większa niż w 1960 r. Dane te mówią o przyspieszonym tempie, zwłaszcza w ostatnich latach — rozwoju całej polskiej gospodarki narodowej. Inaczej: przemysł nasz obecnie dysponuje potężnymi mocami i potencjałem, wytwarzamy. Tylko w ostatnim 5-leciu na jego rozbudowę przeznaczyliśmy ponad 315 miliardów zł. Tych wielkich środków nikt nam nie dał w prezencie, zostały one ciężko wypracowane przez cały naród. Rzecz dzieła w tym, aby te wielkie możliwości produkcyjne — wykorzystywać najpełniej. Produkować — najnowocześniej, nakładem — najmniejszych kosztów społecznych.



Polska krajem ludzi kształcących się. Obecnie szkolnictwem ogólnokształcącym zawodowym i wyższym objęta jest 1/4 naszego społeczeństwa. Tak burzliwego rozwoju oświaty i kultury nie notowano w polskiej historii.

Panorama najnowszych osiedli w Nowej Hucie: osiedla Kazimierzowski i Jagielloński. Budujemy z coraz większym rozmachem. W bieżącym pięcioletciu (do 1970 roku) nasz kraj wzbogaci się o 2860 nowych izb mieszkalnych. Pomyślmy nad tymi liczbami o takim rozmachu budownictwa mieszkaniowego, jeszcze nie tak dawno, mogliśmy jedynie marzyć.



Był to rok dalszego pomnażania bogactwa narodowego, zwłaszcza globalnej produkcji przemysłowej. Jeszcze w początkach lat pięćdziesiątych w produkcji tej na głowę mieszkanka (energia elektryczna, stal, węgiel, cement, itd.) Polskę od Anglii dzielił dystans aż — 69 lat, od Francji — 37 lat, daleko było nam do wielu innych krajów. Dystans ten obecnie skrócił się do kilkunastu i kilku lat, a w wielu dziedzinach wytwórczości przemysłowej kraj nasz zajmuje produkując lokaty.

Tak oceniamy moglibyśmy być w pełni zadowoleni z zeszlizowanego dorobku. Żyjemy jednak w epoce imponujących osiągnięć nauki i techniki, gwałtownego wysięgu gospodarczego. Nie wystarczy już tylko produkować. Produkcja ta musi być najnowocześniejsza, uzyskiwana w najkrótszym czasie, możliwie — najmniejszymi nakładami. Tak np. czas amortyzacji współczesnych fabryk chemicznych wynosi dziś tylko pięć lat, a w wielu innych branżach jest jeszcze krótszy. Po tym okresie, fabryka pozornie najnowocześniejsza w chwili przecięcia wstęgi, niestety, jest już przestarzała. Odnawianie eksportowych ofert liczy się w miesiącach, gdy tymczasem u nas często wynosi aż kilkanaście lat. Nie są nam potrzebne takie przemysły, bowiem rozwijając je — tracimy tempo w przemysłowym wyścigu. Rozpraszamy środki, energię i z trudem zdobywane zasoby.

Zamykamy miniony rok szczególnie doniosłymi wydarzeniami dla naszej przyszłości: konkretyzowaniem uchwały II i IV Plenum KC PZPR. Postawili one przed całą naszą gospodarką postulaty:

- przymusu nowoczesności,
- przymusu najwyższej jakości,
- intensywnego rozwoju i efektywnego gospodarowania,
- prymatu nauki we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Uchwały krytycznie oceniają ekstensywne metody gospodarowania, rozwijania wytwórczości głównie w oparciu o duże inwestycje i nadmierne zatrudnienie. Wskazują na konieczność praktycznego stosowania intensywnych metod rozwoju. Chodzi o podniesienie na możliwie najwyższy poziom nowoczesności całej naszej pracy i działalności. Nie są to zadania łatwe. Jednak na pewno nie są trudniejsze niż budowa podstawowych działów przemysłu od podstaw. Odpowiedzieć można, że potencjał wytwórczy, który posiadamy, kryje możliwości i szanse kolejnego rozwiązywania zadań najbardziej skomplikowanych. Z Nowym Rokiem życzymy sobie — pełnego wykorzystania wszystkich tych szans.



pośród nas mógł rozbić światem i aby telewizja mogła nas trzymać do końca programu. A jakimś człowiekiem jest listonosz, przynoszący nam listy? Ten sędziwy mieszkaniec nad nami ma dwoje czy troje dzieci?

Nie znamy się. Ale światła są tym momentem, kiedy atmosfera, zbliżenie ognia, wszystkie ludzkie Wyczuwa ją i atęsta i chrząstka, i studniący u nas mahometanin. Światła bowiem powoli tracą swój aspekt religijny. Niebo rozplynęło się w przestrzeń kosmiczną. Niekiedy z mieszkańców naszego globu widzieliśmy Ziemię z „boskich” wysokości. Ale głęboko humanistyczny element bratania się wszystkich ludzi pozostaje.

Refleksje te nasuwają się zwłaszcza u progu Nowego Roku. Roku, który zapewne przyniesie dalsze podobieństwo kosmosu i inne uspanięcie osiągnięcia myśli ludzkiej.

W czasie sylwestrowych zabaw warto choć przez chwilę pamiętać o hutnikach, lekarzach, strażakach, kolejarzach itd., którzy w tę sylwestrową noc będą czuwać na swych posterunkach. Warto wnieść jeden z wielu toastów z okazji tych ludzi. Nie znamy ich. Lecz przecież wszyscy jesteśmy sobie potrzebni. (LS)

Świata są ludzimi potrzebami. Nie idzie tu o sam wypocinek po pracy, ale i o tradycję. W tym okresie ludzie czują szczególną potrzebę okazania swej życzliwości innym. Te uczucia budzą się zwłaszcza wśród mieszkańców dużych miast. Przez wiele lat możemy znać ekspedientkę ze sklepu na rogu, ale znamy ją jedynie z widzenia, choć spotykamy ją codziennie. Jak długo zostawia nam gazetę w kiosku „Ruch” ta starsza pani... Ładny parę lat; może 10, może więcej... Co wiemy o tej kobiecie? Prawie nic. Ona także o nas nic nie wie. Mimo tak długiej znajomości jesteśmy sobie obcy.

Nie znamy pracownika kotłowni, dzięki któremu w naszych mieszkaniach jest ciepło, nie znamy pracownika elektrowni czuwającego, aby w ciemną noc

Nowa Huta

- Nowe osiedla mieszkaniowe
- Więcej obiektów handlowych
- Zagospodarowanie terenów zielonych

Do najmłodszych osiedli Nowej Huty należą Mistrzejowice. Prawie w całości budowane są przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego.

Teraz mieszka tu zaledwie kilkaset osób, ale w niedalekiej przyszłości powstaną cztery duże zespoły urbanistyczne o pięknych nazwach: Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Najpierw przystąpiono do budowy osiedla Wiosenne. W Mistrzejowicach zamieszka 40 tys. osób.

Osiedla te zaopatrzone zostaną we wszelkie niezbędne obiekty socjalno - bytowe: szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnie lekarskie, placówki handlowe, kulturalne itd. Wykonawcą robót budowlanych jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego.

Kilka dużych sklepów uzupełni w najbliższym czasie sieć handlowo-usługową pozostałych rejonów tej dzielnicy. Już w najbliższym roku otwarte zostaną: sklepy przemysłowe w pawilonie 125 w osiedlu Kazimierzowskim i w pawilonie 110 w osiedlu Strusia oraz sklep spożywczy na Wągorzach Krzesławickich.

Gospodarze Nowej Huty myślą także o zapewnieniu maksymalnej ilości zieleni dla swej dzielnicy. Przebiega systematycznie rozbudowę Parku Kultury i Wypoczynku oraz zagospodarowanie Łasku Mogińskiego i Krzesławickiego. (LS)

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.

Wiosenne, Letnie, Jesienne i Zimowe.



O starym i Nowym Roku

Koniec roku — pora podsumowań i bilansu. Jak oceniają mieszkańcy naszego miasta rok ubiegły, jakie wydarzenia utkwiły w pamięci, czego oczekują od nowego roku — z takimi pytaniami zwróciliśmy się do kilku naszych Czytelników.

TADEUSZ HOŁUJ — literat

Jest to raczej marzenie, a nie to czego spodziewam się w nowym roku — oczekuję lepszej literatury. I to zarówno jeśli chodzi o podniesienie poziomu artystycznego utworów jak i o większe ilości tytułów i większe nakłady książek. To jest moje generalne pragnienie. Gdyby się spełniło choć w połowie, byłbym naprawdę zadowolony.

Samemu sobie również życzę lepszych książek i dużych nakładów.

KAZIMIERZ ZBOROWSKI — byrgadzista

Pracuję w Zakładach Remontu Maszyn Budowlanych w grupie utrzymania ruchu. Za największy sukces w starym roku uważam uzyskanie tytułu mistrzowskiego w zawodzie ślusarza. Otrzymałem także mieszkanie, na które czekałem kilka lat.

Chciałbym, aby nadchodzący rok przyniósł mi poprawę warunków pracy i płacy, a Zakładowi jeszcze większe osiągnięcia produkcyjne.

ZBIGNIEW LECH — nauczyciel

Zostałem zastępcą dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 w Krakowie. Praca ciężka, ale i trudna. Każdy dzień przynosi nowe sprawy. Za największe tegoroczne osiągnięcie uważam uregulowanie spraw wychowawczych.

Zyskałem dużo zdrowia, zadowolony z pracy dla koleżków i dla mnie, telefonu niedozwolnego w mojej pracy.

JACEK NOWACZEK — student

Nie chciałbym, aby zmieniło to bardzo pompatycznie, ale pragnę, aby 1940 rok był rokiem, który zapoczątkuje prawdziwy i pożyteczny pokój na całym świecie. A przede wszystkim, aby ustąpiła wojna w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie.

Chciałbym przejść gładko i z najlepszymi wynikami przez wszystkie egzaminy. Natomiast jako kibic pragnę, aby Górnik Zabrze zdobył Puchar Zdobywców Pucharu.

HELENA RYMASZEWSKA — przewodnicząca Rady Zakładowej Okręgowego Urzędu Poczt i Telekomunikacji

Mieliszny w tym roku znacznie mniej skarg aniżeli w poprzednim. To cieszy, świadczy o naszej lepszej pracy.

Chciałbym, aby w przyszłym roku nie było ich zupełnie, ale do tego potrzebna jest również odrobina życzliwości, serdeczności a czasem wyrozumiałości ze strony naszych klientów.

MARIAN MOSUR — byrgadzista

Podczas uroczystości Dnia Odlewania w 1969 r. udekorowałem.

wany zostałem Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Dla mnie najważniejszą sprawą w nowym roku jest stałe podnoszenie wydajności pracy i uzyskanie nowych udogodnień socjalno - bytowych.

ANNA JAMKA — dyżurny ruchu PKP

Za swój największy sukces uważam zajęcie drugiej pozycji w Ogólnopolskiej Olimpiadzie BHP dla wszystkich Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych. Mielony rok ułpnił mi pod znakami pogodnieli, wyteżenieli pracy.

Dzień w dzień muszę wyprowadzać na dzieła drogi ok. 60-70 pociągów. W okresie świąt liczba ta wzrasta do ok. 100.

W 1970 roku pragnęłabym poprawy warunków pracy, gdyż pomieszczenie w którym pracuję, pod wieloma względami jest nieodpowiednie. Pragnę, by nie było utyskiwań na pracę kolei. Tak się dzieje, że skład, że o wszystkim pasażerowie mają pretensje do dyżurnego ruchu.

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)



Śpiewające ptaki

Krakowski Oddział Hodowli Kanarków zorganizował w okresie świątecznym interesującą wystawę. Ponad dwieście kanarków zaprezentowanych zostało krakowskiej publiczności przez 25 wystawców.

Zwycięzcą tegorocznego konkursu został Józef Tułacz, który na mistrzostwach Polski w Łodzi zajął VII lokatę i zdobył puchar za najlepsze „Turkoty” swych ptaków. Dalsze miejsca zajęli: pp. Łukasiewicz i Solecki.

Polskie kanarki poszukiwane są na rynkach zagranicznych. Obecnie eksportujemy je do Włoch, Belgii, Holandii i Anglii.

Polski Związek Hodowli Kanarków liczy 32 oddziały i zrzesza około 34 tys. członków. Po wystawie oprowadzał i udzielał informacji prezes krakowskiego oddziału Jan Wilk.



Bal w MDK

Maluchy witają Nowy Rok

Pięknie przystrojona sala gimnastyczna w MDK przy ul. Krowoderskiej. Godzina 18. Gong obwieszcza rozpoczęcie wielkiego, tradycyjnego już, noworocznego balu. Orkiestra gra walczyki, kotłowa misiów, kraczali, kotów i Indian sunis całą szerokość galii. Młyny jeszcze niepewne, ale już za chwilę — bo oto w długiej pocysterskiej szacie pojawia się Dzidek Mróz — uśmiech rozjaśnia małe twarzyczki. U rękawa Dzidełka mały dzwoneczek, srebrna broda, srebrne włosy. Kilka życzeń słów powitania i gronkie brawa.

Za chwilę zabawa w pełni. Przy towarzyszy Dzidek Mróz intonuje piosenkę o „Kolorowym aniegu” — dzieci podchwytyją. Wesoło wiersze Jana Brzechwy, żartobliwe piosenki w wykonaniu kabaretu, przyspiewki, itp., itd.

„On się spali” — krzyczy rozjaśnia małe twarzyczki. U rękawa Dzidełka mały dzwoneczek, srebrna broda, srebrne włosy. Kilka życzeń słów powitania i gronkie brawa.

Były też gry i konkursy dla maluchów — oczywiście z nagrodami. Kto najładniej zafatyguje: narynazar — zajączek cym... Babinika, kto najczęściej... A na zakończenie podarki od Dzidełka.

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

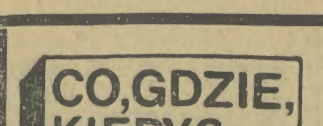
(wp)

(wp)

(wp)

(wp)

(wp)



CO, GDZIE, KIEDY?

ŚRODA 31 GRUDNIA
Sylwestra

CZWARTEK 1 STYCZNIA
Nowy Rok

ŚRODA

IM. SŁOWACKIEGO (pl. Dutka 1): Zemsta — 19.15. STARY (Jagiellońska 1): Życie jest snem — 19.15. ROZMAITOŚCI (Karmelicka 4): Świętoszek — 19.15. LUDOWY (Majakowskiego): Ballada wigilijna — 20. OPERETKA (Lubicz 48): Dama od Maxima — 19.15. GROTESKA (Skarbowa 3): Czarodziejski grzech (zamkn.) — 11.

CZWARTEK

IM. SŁOWACKIEGO: Moralność pani Dulskiej — 19.15. STARY: Życie jest snem — 19.15. ROZMAITOŚCI: Świętoszek — 19.15. LUDOWY: Król i marchewka — 18. OPERETKA: Dama od Maxima — 19.15. GROTESKA: Nowy don Kiszot — 19.15. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Wojna z babami — 19.19.

KINA

ŚRODA

APOLLO: Dziewica dla księcia (wł. 18 lat) — 10, 12.30. Oskar (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: Koniec agenta W-4 (czes. 14 lat) — 19. DOM ZOLNIERZA: Kochany łobuz (fr. 16 lat) — 15. KIJÓW: Winnetou i król naty (jug. 14 lat) — 18.15, 20.30. MEL. GWARDIA: Ciepły działy dla gangsterów (fr. 16 lat) — 14.45, 17.15. SZUKA: Podróż w milczenie (fr. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).

WANDA: Na tropie... (czes. 14 lat) — 10, 12, 16, 20. TEJZA: Janosik (CZSR, 14 lat) — 17.15. UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 16. CZtery demy i as (fr. 18 lat) — 20, 23.15 (seanse z imprezami sylw.).



WIOSNO

Szczepański 3): Pol. mal. i rzeźba od 1764 r. (10-15). DOM MATEKI (Floriańska 4): Dary i zakupy dla Domu Mateki (10-15). NOWY GMA (al. 3 Maja 1): Cyna w dawnych czasach (12-18). ARCHEOLOGICZNE (Senacka 3): Świat roślin i zwierząt ub. epok oraz wyst. mineralog. (9-17). HISTORICZNE (Jana 19): Dziej i kultura Krakowa; (Szpitalna 21): Dziej teatru krak. 11-16. FRANCISZKAN: SKA 4: Szopki krakowskie 11-16. RYNEK GL. 35: Rozwój muzealnictwa w Czechosłowacji 11-16. PRZYRODNI-CZE (Ślawowska 17): 10-13. PALAC SZTUKI (pl. Szczep. 4): mal. Fedkowiaka (10-15). TPSP (al. Róż 3): Z epoki Renesansu (11-15). KTF (Boh. Stalingradu 13): „Kraj w którym żyjemy” (14-18). RYNEK GL. 22: „20 rys. franc. XV-XIX w.” (10-14). ETNOGRA-FICZNE (pl. Wolnica): 11-15. MUZ. PL. POLSKI (Tetmajera 109): 11-14. GALERIA „RYTM” (ZDK HIL): wyst. prac. Józefa Bolesławskiego.

CZWARTEK

GEOLOGICZNE (Senacka 3): Świat roślin i zwierząt ub. epok oraz wyst. mineralog. (9-17). PAWILON WYST. (pl. Szczep. 3): 13-18. PALAC SZTUKI: 10-17. KTF (Boh. Stalingradu 13): 10-14. RYNEK GL. 22: „20 rys. franc. XV-XIX w.” (10-14). ETNOGRA-FICZNE (pl. Wolnica): 11-15. MUZ. PL. POLSKI (Tetmajera 109): 11-14. GALERIA „RYTM” (ZDK HIL): wyst. prac. Józefa Bolesławskiego.

CZWARTEK

GEOLOGICZNE (Senacka 3): Świat roślin i zwierząt ub. epok oraz wyst. mineralog. (9-17). PAWILON WYST. (pl. Szczep. 3): 13-18. PALAC SZTUKI: 10-17. KTF (Boh. Stalingradu 13): 10-14. RYNEK GL. 22: „20 rys. franc. XV-XIX w.” (10-14). ETNOGRA-FICZNE (pl. Wolnica): 11-15. MUZ. PL. POLSKI (Tetmajera 109): 11-14. GALERIA „RYTM” (ZDK HIL): wyst. prac. Józefa Bolesławskiego.

CZWARTEK

GEOLOGICZNE (Senacka 3): Świat roślin i zwierząt ub. epok oraz wyst. mineralog. (9-17). PAWILON WYST. (pl. Szczep. 3): 13-18. PALAC SZTUKI: 10-17. KTF (Boh. Stalingradu 13): 10-14. RYNEK GL. 22: „20 rys. franc. XV-XIX w.” (10-14). ETNOGRA-FICZNE (pl. Wolnica): 11-15. MUZ. PL. POLSKI (Tetmajera 109): 11-14. GALERIA „RYTM” (ZDK HIL): wyst. prac. Józefa Bolesławskiego.

CZWARTEK

CHIRURGICZNY: Kopernika 40, INTERNISTYCZNY: Kopernika 17, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a, OKULISTYCZNY: Prądnicka 35, UROLOGICZNY: Grzegorzeczka 18, NEUROLOGICZNY: Bot

LESZEK MARUTA

PISTOLET

HUMORESKA

Wspuścił się po przedkach otrzymałem, oprócz tuzina medali i kopy długów, także staroświecki pistolet, który służył niegdyś memu pradziadkowi do likwidowania wrogów ojczyzny, jako też swych osobistych nieprzyjaciół.

Pistolet ten ma dziś wartość wyjątkowo muzealną, nitemniej, jego duża lufa i kolba, inkrustowana perłową maciecią, i teraz jeszcze wywołują duże wrażenie na oglądających.

Przez długie lata trzymałem tę broń na szafie, w futerał, w końcu jednak nadeszła taka chwila w moim życiu, że musiałem się nią posłużyć.

Zbliżał się bowiem dzień moich żałobnych. Panna do ostatniej chwili była niezdecydowana. To padała w moje ramiona, to znów szczyła mnie psami.

Jej ostateczna decyzja pozostawała wciąż wielką niewiadomą... Pewnego więc poranka, w ostatecznej lędać już desperacji, wciągnąłem pistolet pod kamizelkę i z bukieciem kwiatów udałem się do wybranki mego serca.

Już od progu spostrzegłem, że była coś nie w humorze. Ale za późno było się cofać. Jedną więc ręką podałem jej bukiet róż, a drugą — wzięłem pistolet i przytknąłem zimną lufę do jej biustu.

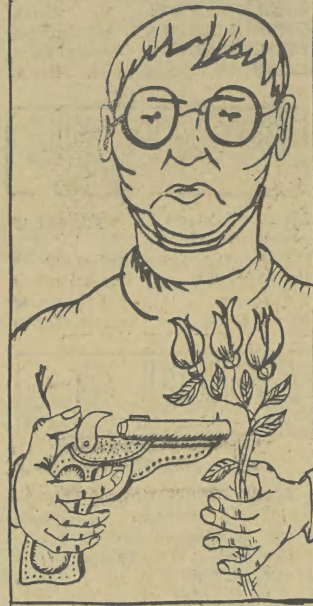
— Czy chcesz być moją żoną? — zapytałem.

— Tak, ch. ch. cę. — odparła, blada jak płótno. W tydzień później odbył się nasz ślub.

Odtąd pistolet zaczął wyświadczać mi nieocenione usługi. Wpierw — pod groźbą pistoletu — wystarałem się w kwaterunku o mieszkanie. Następnie załatwiłem sobie posadę reportera w magazynie ilustrowanym. Z przeprowadzaniem wywiadów dla gazety nie miałem najmniejszych trudności. Wystarczyło, że przytknąłem gościowi pistolet do skroni, a delikwent odpowiadał jak z płatka na moje pytania: „Imię i nazwisko?”, „Data i miejsce urodzenia?”, „Gdzie koncertował?” i „Co ma obecnie na warsztacie twórczym?”.

Metoda ta dawała doskonałe wyniki i dzięki temu szybko awansowałem w prasie.

Biała temu, kto by wówczas usiłował wyprzedać mnie w pole! Nieraz, w sklepie czy u rzeźnika, zmuszony byłem posłużyć się pistoletem, a wtedy sprzedawca mienił się na twarzy i przeproszał: „Fa-fa-faktycznie, zasła-pomyłka... Najroczniej przeproszam pana inspektora! Najwięcej jednak dałem się we znaki chuliganom. Bywało, że wracam późnym wieczorem do domu, a tu wychodzi z bramy jakiś o-



RYS. STEFAN BERDAK

do mieszkania dokwaterowano mi sublokatorów, sprzedawca oszukiwał mnie na wadze, a nudziarze bezkarnie zaczepiali na ulicy i dręczyli godzinami.

Jedno tylko mnie pociesza. Mój ukochany stary pistolet umieszczono w ozłoczonej gablocie i opatrzone napisem: „PISTOLET NAPOLEONA”.



ZSRR. W moskiewskich sklepach i domach towarowych trwa sprzedaż podarków noworocznych. Najczęściej powodzeniem cieszą się jak zwykle figurki Dziadka Mroza (na zdjęciu). CAF — TASS

KARNAWAŁOWE MANTA-SZUSTY

...ludzie pospolicie lubią nowe rzeczy bardziej niż stare, nowymi zaś są wszystkie dawne dla tych, którzy ich nie widzieli.

(JĘDRZEJ KITOWICZ, „OPIS OBYCZAJÓW”)

HUCZNE karnawały, reduity, zapusty, należały już raczej do historii. Tym zabaw karnawałowych zwolnił tempa, ale mimo to, pod koniec grudnia i na początku stycznia, oczy kobiet częściej niż w okresie pozostałych miesięcy wypatrują w sklepach srebrnych lam i złotych brokatów zatrzymują się częściej na przystrojonych w cocktailowe i balowe suknie manekinch. Reciecierniwej przesuńca stronić żurnali, szukając dla siebie tego wymarzonego stroju, który choćby przez jeden wieczór dał kobiecie złudzenie, że jest wrózką, nimfą, królową...

ZAPATRZENI NA PARYŻ

Nic w tym zaskakującego. Nasze zamiłowanie do pięknych i modnych strojów ma daleko w głąb czasu sięgające tradycje. „Zaledwie w Paryżu powstaje nowy strój (pisze książkę Hubert Vautrin z Nancy, który był przez cztery lata nauczycielem Kazimierza Nestora Sapiehy), rodzi się najdrobniejsza zmiana w przybraniu toalety, musi ona natychmiast trafić z krawieckim manekinem do Warszawy, a stąd na prowincję. Gdyby z taką samą skwapliwością jak modę przyjmowano w Polsce pozytywne instytucje, od dawien dawna Polska byłaby



najlepiej rządzonym i najbardziej oświeconym krajem w Europie”.

TO CO NAJWSPANIALSZE

Na karnawałowe stroje w w. XVI najwspanialsze, a zatem i najdroższe były aksamity, adamaszki, atlasy, materie tzw. morowe lub „w wodę”, bo mienili się jakby falami strugi, a także brokaty, jedwabie przetykane srebrem. Kolory tych materii były bardzo żywe i świetne, rysunek ich wzoru zamasył i efektownie stylizowany — oko nie bało się jeszcze jaskrawości, a smak przesady.

Dodajmy, że kłace licości przykrywały jedwab ziotem nie potrafili zadowolić Polaków, przeto sprowadzali oni te zbytkowną tkaninę z Turcji i Persji.

CO LUBIĄ POLKI

„Triumfem kobiet polskich — stwierdza Inflantczyk Schulz — są stroje bolowe, w których ani uprzedzoną modą ni zbyt ścisłą skromnością się nie wiąże, kierując się tylko własnym smakiem i wyobraźnią żywą w doborze. Nie ma widowiska bardziej urokliwego nad bal w Warszawie, który wybór eleganek wielkiego świata napelnia”.

Owe eleganki miały jednak i specjalne wymagania w stosunku do partnerów. Pleć biała — twierdzi Jędrzej Kitowicz — miała wstręt do mężczyzn przyszydzianych w polskie suknie. Dlatego, że „kto się nosił po polsku, musiał utrzymywać wąsy, nie mogąc ich golić bez wystrzyżnienia się na białą. Nie zaś tak nie odrażało od siebie białą pleć jak wąsy...”.

SKROMNIE — NIESKROMNIE

Dziś królują w modzie szmizjerki, tuniki, futerały. Za Augusta III modne były odniamy sukien kobiecych zwane szamerluki, manta-szusty, szlomper i robony.

„Mała różnica kroju odmienną tam nazwiska, z catkowiłej zaś postaci — pisze Kitowicz — wydawała się oczom męskim jak jednokawa sukien. Była jednostajna na całą osobę, z stanem wciętym, duża aż do kostek nóg, z tyłu zaś daleko dłuższa, tak że się wlekała po ziemi na półtora łokcia albo i na dwa łokcie.

Nad czołem na wierzchu głowy kobiety przypinaty kwiaty. Zimową porą włoskie kwiaty, albo też własnych rąk roboty jedwabne, naturalne kwiaty nasładowe. Te bukiety zdobiły bajorkiem srebrnymi i rozmaitymi blaskami sztalercyymi”.

CO KOMU PRZYSTOI

I w dawnych wiekach nie brak było takich, co gorszyli się wymyślnymi strojami.

Piotr zbyłowski w „Przyganie” wymyślnym strojom poucza kobiety jak się powinny ubierać. Np. młoda mężatka może ubierać się w żywe kolory, chodzić „jak dziecięce”; ale nieco starsza, choćby jeszcze młoda, ubierać się powinna w szaty z czarnego akamitu lub lekkiego atlasu, nosić na szyi kryż, a przy gładzieczku



„Dzientelmen”

Rys. L. Szalecki



— Zakopane?

— Nie... Sylwester!

Rys. L. Szalecki

STĄPAJMY PO ZIEMI

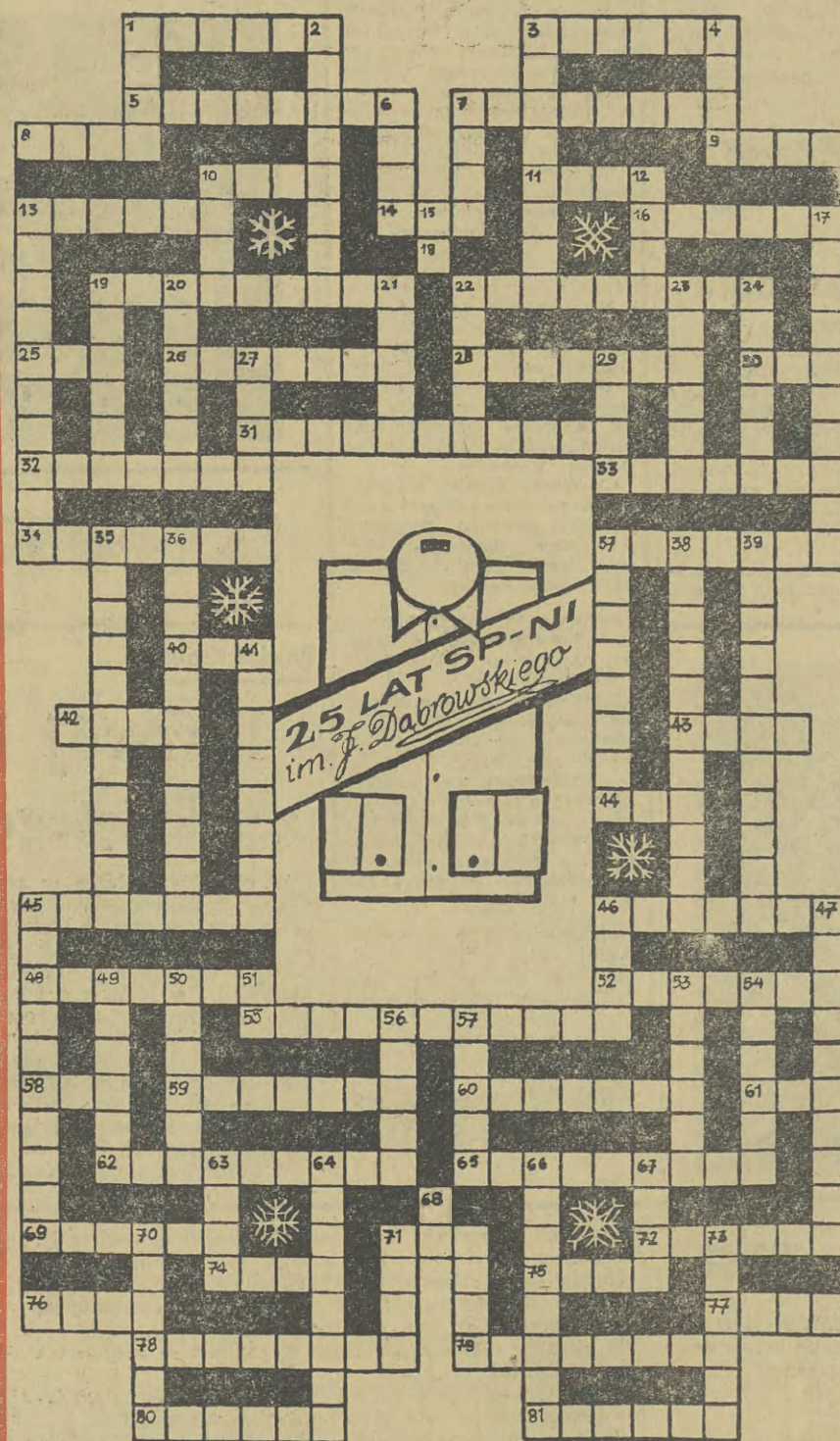
Pod koniec XIX w. i na początku XX w. znów modę opanował ogromny zbytek. Przędzą w rozrzućności na stroje Amerykanki. Suknie i głowy przystrojone piórami ptaków raijskich, strusi, białych czapli, orłów morskich. Dla potrzeb mody używa się znacznych ilości rozmaitych małych ptaszków i owadów spreparowanych specjalnie jako ozdoby toalet.

A i w Polsce wymagania karnawałowej mody wcale nie były takie małe, skoro czytamy w piśmie „Dobra Gospodyni” z r. 1902: „Cala sylwetka kobiety powinna mieć — chcąc być modną — stylową wiotkość, powiewność, falistość draperii i ruchów, która sprawia wrażenie, iż w ozdobach i faldach przejrzystych unosi się w powietrzu, nie dotykając ziemi”.

Jak to dobrze, że wolno nam już mocno stąpać po ziemi, nawet w karnawale.

Opr. K. BOERGEROWA

JUBILEUSZOWA



JAN SZTAUDYNGER

FRASZKI

MINAŁ

Rok stary minął już.
Osywał się jak płatki z róż.

ZA MAŁO

Za mało — dobre życzenia,
Gdy się w przyjazne czyni ich
nie zmienia.

LOKATA POCAŁUNKU

Ktoż, stanąwszy pod jemiolą,
Czuje babkę w czole?

TWÓRCZOSC CZASU

Czas tworzy nas Czas morzy
nas.
Nic w tym dziwnego, bo czas
ma czas.

WYBACZ

Wybacz latom, dniom,
godzinom,
Miną.

RACHUNEK

Choć czas zmarszczkami usiał
mi oblicze,
Ja me jesienie wciąż na
wiosny liczę.

HISTORIA ZMARSZCZEK

Każda zmarszczka ma
historię swą.
Każda rzeźbiona uśmiechem —
lub łzą.



Kolędniczy orawscy życzą wszystkim Dosiego Roku! CAF — Olszewski

ZNANY kompozytor muzyki konkretnej, pan B., wystąpił ze skargą o plagiat przeciwko kompozytorowi R., który podpisał swoje nazwisko pod jego bulgorem z rury kanalizacyjnej.

*

W ZWIĄZKU z dużymi kosztami produkcji nowego filmu polskiego „Potop”, główny księgowy zespołu realizatorów filmowych nakazał poddanie Jasnej Góry Szwedom.

*

ROZWÓJ muzyki big-beatowej sprawił, że w ciągu minionego roku sprzedano 300.000 gitar elektrycznych. Ludziom, którzy tego rodzaju muzyki nie lubią, nie pozostaje nic innego, jak schronić się we wsiach jeszcze nie zelektryfikowanych.

*

W PROGRAMIE koncertu filharmonii w Z. odegrana została „Niedokończona Symfonia” jednego z naszych współczesnych kompozytorów. Jak dowiadujemy się, twórca w czasie pracy nad swoim dziełem wygrał po prostu w „Toto—Lotka”.

*

JAK SIĘ dowiadujemy, bardzo wysoko oceniany przez krytyków obraz malarza R. okazał się bezczelnym plagiatem zaciek na ścianie cudzej pracowni.

*

WIELKIE zamieszanie na scenie teatru w K. wywołał sufler, który pragnął przyspieszyć wykonanie planu za ostatni rok, zaczął podpowiadać aktorom sztuki, przewidzianą w reperturze dopiero za kwartał.

*

SZOFRER taksówki, który znalazł pozostawione u siebie w wozie scenariusze filmowe, a następnie nie zwrócił ich, uniemożliwiając przez to kreowanie filmów, proszony jest o zgłoszenie się po nagrodę.

JANUSZ OŚĘKA

KRONIKA kulturalna



„ŚWIĘTY” W ROLI... MIKOŁAJA. Bohater telewizyjnej serialu filmowej „Święty”, angielski aktor Roger Moore, tym razem w innej roli, podczas wizyty w domu towarowym w Southampton.

CAF — UPI